Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

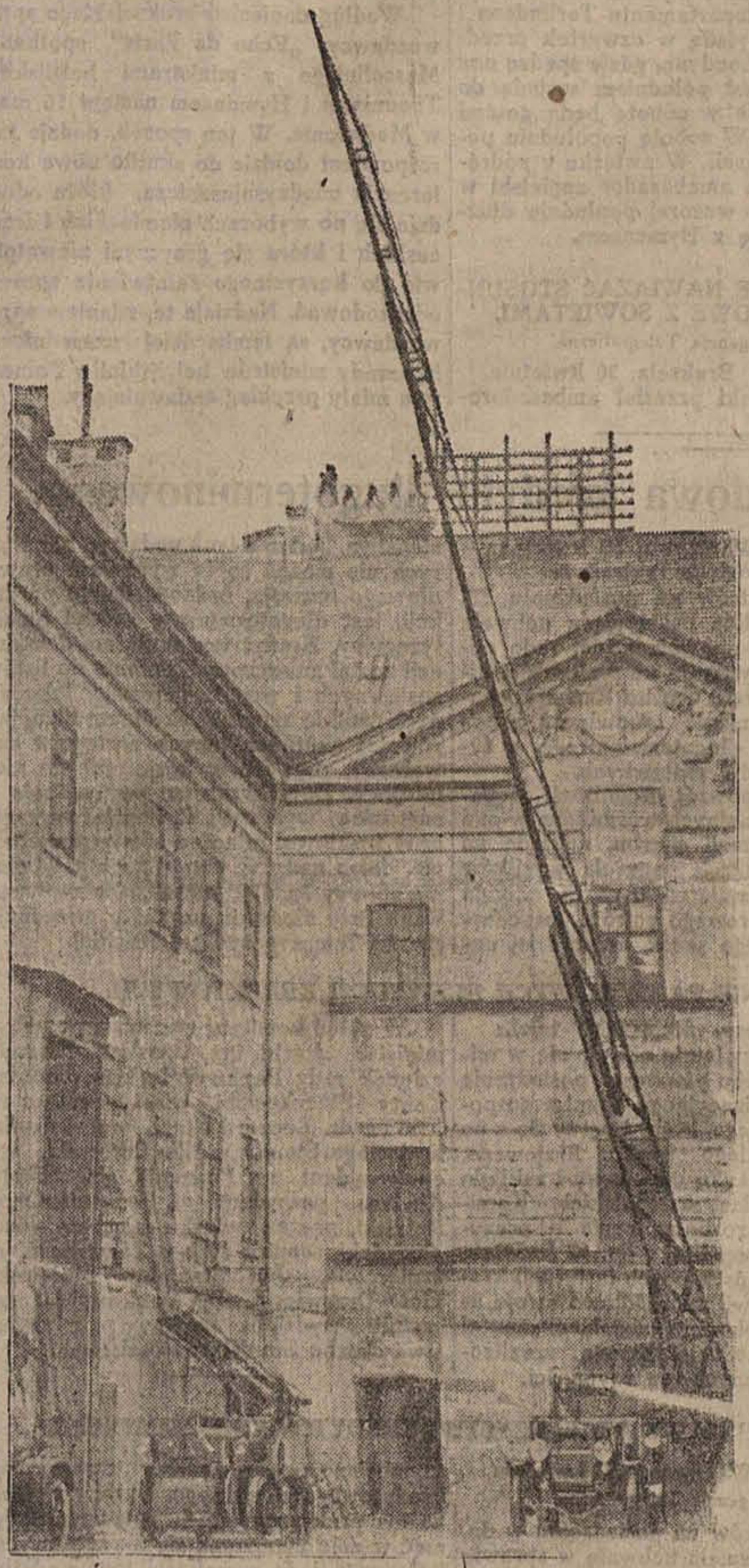
ROK II. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 1 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 119

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

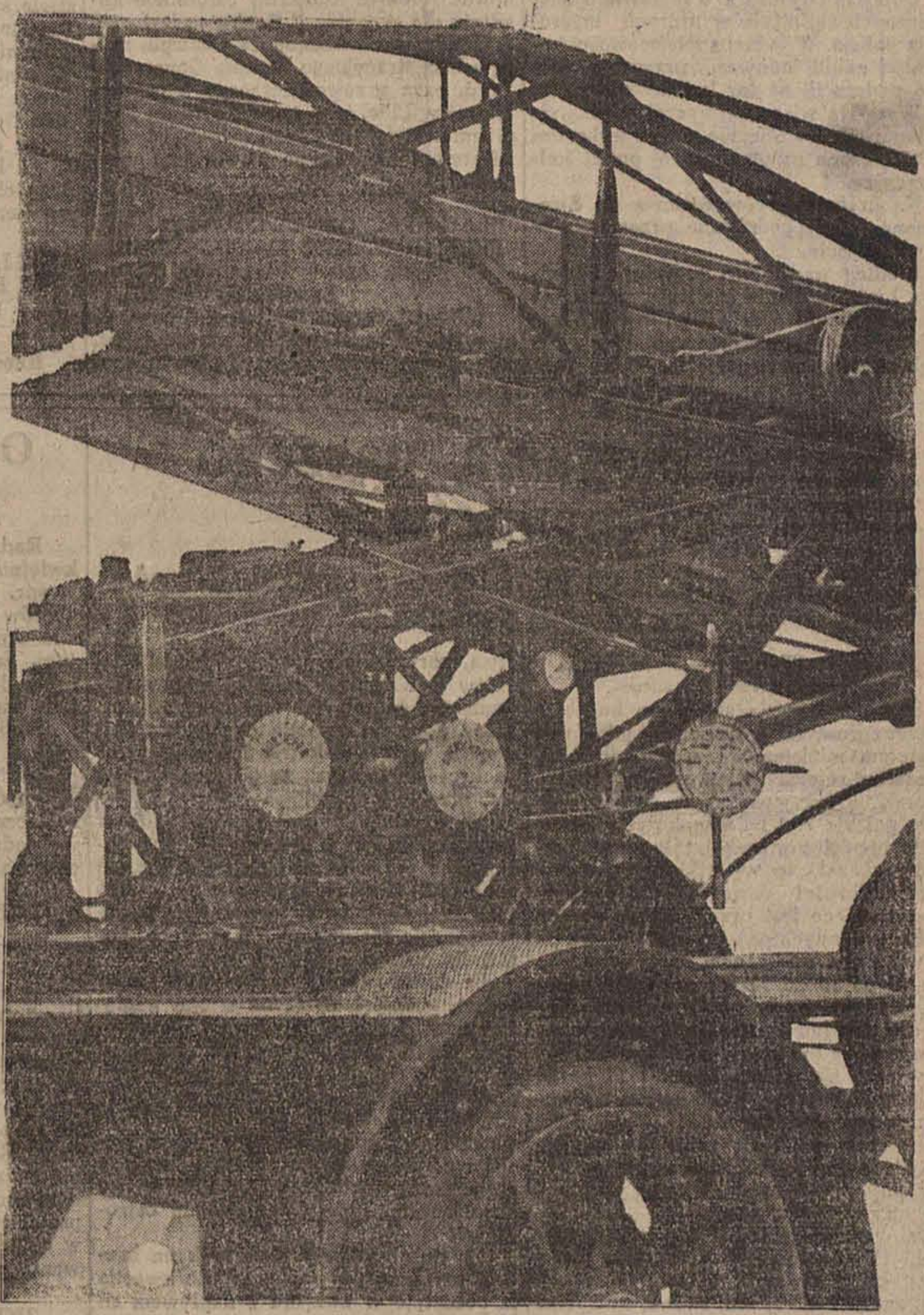
WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU.
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Jaka drabina strażacka potrzebna jest Łodzi.



Ogólny widok olbrzymiej drabiny strażackiej, używanej przez straże ogniowe wielkich miast europejskich.



Częściowy widok olbrzymiej drabiny strażackiej. Jedna osoba w zupełności wystarcza do obsługi tej drabiny, która może sama wywindować w górę, oraz zesunąć z powrotem na dół.

Uznanie rządu dla dziennikarstwa.

Prezes rady ministrów p. Wł. Grabski wystosował na ręce prezesa syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Zdzisława Dębickiego list następujący:

Pomyślne wyniki akcji subskrypcyjnej na rzecz Banku Polsk. zawdzięczać należy w znacznym stopniu stanowisku jakie w tej sprawie zajęło dziennikarstwo polskie, które bez względu na różnice reprezentowanych kierowników politycznych jednomyślnie poparło akcję rządu, mającą na celu utworzenie Banku i drogą codziennych artykułów i notatek w prasie przyczyniło się poważnie do zrozumienia przez poszczególne grupy społeczne i jednostki obowiązku poczynienia wysiłków w kierunku utworzenia tej instytucji.

To też stwierdzając tę okoliczność, czuję się w obowiązku wyrazić dziennikarstwu w osobie pana prezesa me- szczere uznanie i podziękowanie za pomoc, okazaną rządowi przy tworzeniu Banku Polskiego. Min. sk. Wł. Grabski.

Aresztowania wśród repatrjantów

Komunistów wymieniono na... komunistów.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj przybyła do Warszawy większa liczba repatrjantów polskich z Rosji, wymienionych jak wiadomo wzamian za kilkudziesięciu komunistów więzionych w Polsce. Wśród przybyłych znajdowała się pewna 25-letnia kobieta, notowana u władz śledczych, jako agentka bolszewicka. Natychmiast po sprawdzeniu tożsamości została ona zaaresztowana. Po powyższym incydencie dwaj inni repatrjanci oświadczyli, iż chcą wrócić do Rosji.

Postanowienie to motywowali tym, iż chcieli skorzystać z bezpłatnego przejazdu, by zobaczyć Polskę.

Zarządzona rewizja dała dodatnie wyniki, gdyż znaleziono przy nich kompromitujące dokumenty. Obydwóch aresztowano i osadzono w więzieniu.

——:o:——

Kto finansuje linje kolejowe w Zagłębiu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 30 kwietnia.

„Mirning-Post" dowiaduje się o rozpoczętych przez syndykat angielsko-francuski rokowaniach w sprawie przeprowadzenia linji kolejowych łączących kopalnie Zagłębia Górnośląskiego i Dąbrowskiego z ośrodkami przemysłowemi w Polsce, oraz ze wschodem. W syndykacie kapitał francuski reprezentowany jest przez Societe General d'entreprises przy współdziale Union Francais de Credit de l'industrie oraz kilka banków. Grupa angielska Armstromg otrzyma obstalunki na 25 proc. niezbędnego materjału. Wydatki obliczone zostały na 90 miljonów rubli złotych, z czego 20 miljonów dostarczyć ma grupa angielska.

Powodzenie rokowań jest zapewnione

Zmiana polskiej polityki zagranicznej.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 30 kwietnia.

„Börsen Zeitung" ogłasza artykuł omawiający polską politykę zagraniczną. W polskiej polityce zagranicznej — zdaniem pisma — dokonywa się zwrot, któ- ry zainaugurował były minister Skrzyński. Skrzyński był jednak człowiekiem prywatnym, za którym nie stało żadn stronnictwo. Obecne jednak podróż członków partji lewicowych, a zwłaszcz Thugutta do Włoch i Londynu przekon ły dyplomację polską o konieczności ro szerzenia polskiej polityki zagraniczne Thugutt konferował z Mussolinim i po p wrocie do kraju usiłuje zatamować n stroje przyjazne faszystom w Polsce ten sposób, że zawiadamia o oświadcz niu Mussoliniego, który twierdził, że szyzm jest dobry dla Włoch, a dla Pols szkodliwy. Pismo wyciąga stąd wniose że zmiana zagranicznej polityki polski jest bliska.

Krwawe walki wyborcze w Niemczech.

Plan reparacyjny rzeczoznawców musi być przeprowadzony natychmiast.

Berlin, 30 kwietnia.

Walki wyborcze stają się coraz gwałtowniejsze w Niemczech. Niema dnia, aby w którymkolwiek mieście lub nawet dwóch miastach nie doszło do gwałtownych starć. Starcia te przedewszystkiem mają miejsce między skrajnemi prawicowcami, a lewicowemi komunistami. Wczoraj wieczorem znowu na ulicach Berlina przyszło do starć między komunistami a niemieckiemi ludowcami. Policja musiała interwenjować.

Donoszą również z Wrocławia o analogicznych zajściach, w których ingerowała policja. W jednej z miejscowości komuniści zabili ludowca, przyczem ciało jego podrzucili na tor kolejowy.

Wszelkie wiece zazwyczaj kończą się bójkami tak, że obecnie walka wyborcza w Niemczech osiągnęła swój punkt kulminacyjny.

Na czoło mówców wysuwa się Stresemann, który codziennie przemawia w innym mieście.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Ludendorff nie zamierza zatrzymać swego mandatu. Udzielił on swojego nazwiska liście nacjonalistycznej, aby miała większą siłę przyciągającą.

POSTANOWIENIA KOMISJI REPARACYJNEJ.

Paryż, 30 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Komisja reparacyjna odbyła dziś przedpołoudniem oficjalne posiedzenie, na którem postanowiono: 1) Natychmiastowe utworzenie komitetu organizacyjnego dla niemieckiego towarzystwa kolei żelaznej. W tym celu postanowiono zawezwać rzeczoznawców, którzy specjalnie zajmowali się tą sprawą, 2) Zamianować Roberta Kinderlay członkiem komitetu dla organizacji Banku emisyjnego, 3) Zamianować Alfreda de Champe, radcę administracyjnego Banque General du Nord, oraz przewodniczącego izby handlowej w Lille, jako też Alberta du Reil, przemysłowca włoskiego członkami komitetu organizacyjnego dla obligacji przemysłowych.

PLAN RZECZOZNAWCÓW TRZEBA PRZEPROWADZIĆ NATYCHMIAST.

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 30 kwietnia.

„Times" donosi z Nowego Jorku, iż ameryk. członek komitetu rzeczoznawc. Young oświadczył, że jeżeli plan rzeczoznawców ma mieć zbawienne skutki to należy go natychmiast przeprowadzić. Plan ten opiera się na przypuszczeniu, iż niemiecka marka rentowa utrzyma się nadal.

MINISTROWIE BELGIJSCY U MAC-DONALDA.

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 30 kwietnia.

Brukselski sprawozdawca „Times" donosi, że Theunis i Hymans w towarzystwie szefów departamentu Terlindena i Dawignona wyjadą w czwartek przedpołudniem do Londynu, gdzie spędzą noc W piątek przed południem wyjadą do Chequers, gdzie w sobotę będą gośćmi Mac Donalda. W sobotę popołudniu powrócą do Brukseli. W związku z podróżą do Londynu amabasador angielski w Brukseli odbył wczoraj popłudniu dłuższą konferencję z Hymensem.

BELGJA CHCE NAWIĄZAĆ STOSUNKI HANDLOWE Z SOWIETAMI.

Polska Agencja Telegraficzna.
Bruksela, 30 kwietnia.

Rząd belgijski przesłał ambasadorowi w Londynie instrukcje w sprawie nawiązania kontaktu z delegatem sowieckim Rakowskim dla podjęcia stosunków handlowych z Rosją. Jeżeli zawarcie układów wyda się możliwem, wówczas Hymans wyznaczyłby urzędowych przedstawicieli dla przeprowadzenia rokowań.

SPOTKANIE MUSSOLINIEGO Z MINISTRAMI BELGJI.

Polska Agencja Telegraficzna.
Paryż, 30 kwietnia.

Według doniesień brukselskiego sprawozdawcy „Echo de Paris" spotkanie Mussoliniego z ministrami belgijskimi Theunisem i Hymansem nastąpi 16 maja w Medjolanie. W ten sposób, dodaje korespondent dojdzie do skutku nowa konferencja międzysojusznicza, która odbędzie się po wyborach niemieckich i francuskich i która się przyczyni niewątpliwie do korzystnego załatwienia sprawy odszkodowań. Nadzieje te, zdaniem sprawozdawcy, są tembardziej uzasadnione, iż narady ministrów belgijskich z Poincarem miały przebieg zadawalający.

Niedomagania naszego sądownictwa.

Obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości w komisji senackiej.

Warszawa, 30 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Senacka komisja skarbowo budżetowa przeprowadziła dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Obszerny referat wygłosił sen. Nowodworski, który wykazywał, że **sądownictwo polskie stoi na wysokości zadania.** O ile chodzi o stronę budżetową, referent wskazał, że wydatki ministerstwa sprawiedliwości dosięgają zaledwie 50 proc. tego, co jest przeznaczone na ten sam cel w innych państwach. Wpływa na to wysokość uposażenia sędziów, które wynosi od 30 do 50 procent [illegible], co otrzymują sędziowie np. w Stanach Zjednoczonych lub w Anglji. W konsekwencji powoduje to ubytek sił fachowych, który wyraża się w tem, że na 1714 posad sądowych jest 570 tj. 33 procent obsadzonych nieprawnikami.

Referent zajął się również komisją kodyfikacyjną, przyczem wskazał na konieczność publikowania jej prac przy możliwym pośpiechu.

W dyskusji zabierali głos senator Nowicki (Wyzwolenie) i Rotenstein (Koło żyd.), który poruszył sprawę **aplikacji aplikantów żydów,** sen. Buzak, sen. Adelman, który zajął się sprawą **wieziennictwa, poruszając** wypadek ucieczki więźniów w Krakowie oraz kwestję **wynagradzania świadków,** sen. Kasperowicz, który poruszył kwestję **obsadzenia stanowisk w sędownictwie** i prokuraturze na kresach wskazał, że 60 proc. etatów jest nieobsadzonych.

W dyskusji zabrał głos p. minister sprawiedliwości Wyganowski, odpowiadając na poruszone kwestje, przyczem podkreślił, **że w sądownictwie mogły być usterki,** jednak będą usuwane w miarę polepszenia stosunków finansowych, jak również napływu sił fachowych.

Co do kwestji **nominacji akademików-żydów, podniósł,** że żadne w tym względzie zarządzenia wydane nie były i **metryki chrztu nie są wymagane (?!)** natomiast żąda się od aplikantów, pragnących poświęcić się adwokaturze; opinji rady adwokackiej. Co do redukcji w dziale ministerstwa spraw wewnętrznych minister zauważył, że o ile będzie ona przeprowadzoną, to tylko o ile chodzi o siły kancelaryjne, i przy zachowaniu ostrożności.

Co do **obsadzenia stanowisk na kresach** pan minister podkreślił, że kwestja ta pozostaje w związku z napływem sił fachowych.

Odbudowa kredytu długoterminowego.

Warszawa, 30 kwietnia,
Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów na posiedzeniu 30. kwietnia powzięła następującą uchwałę w spr. ustawy upoważniającej radę ministrów do przyznania na wniosek ministra skarbu poręki skarbu Rzeczypospolitej, za dopełnienie zobowiązań instytutów kredytu długoterminowego, z tytułu emisji listów zastawnych.

Stopniowy powrót organizacji gospodarczej do normalnych warunków, w miarę postępu sanacji skarbu, nakłada na państwo obowiązek poparcia wysiłków społeczeństwa zmierzających do odbudowy podstaw zdrowego ustroju gospodarczego zburzonego przez wojnę i jej następstwa. Jedną z tych podstaw, bez których nie można sobie wyobrazić prawidłowego rozwoju, żadnego działu produkcji, jest długoterminowy kredyt amortyzacyjny. Kredyt ten skutkiem dewaluacji został zniszczony. Zaufanie do listów zastawnych i wogóle papierów lokacyjnych zanikło zupełnie, skutkiem tego, jak również skutkiem innych następstw dewaluacji, zbyt ich w kraju stał się niemożliwy. Dotychczasowe pertraktacje z zagranicą wykazały, iż kapitał zagraniczny traktował odnośne oferty przychylnie, dając nadzieje pomyślnego załatwienia sprawy żądając jednak, aby zaofiarowane listy ziemskie uzyskały gwarancje skarbu Rzeczypospolitej Polskiej.

POŁĄCZENIE PAŃSTWOWYCH INSTYTUCJI KREDYTOWYCH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W dniu 29 kwietnia odbyło się w ministerstwie skarbu pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego banku gospodarstwa krajowego, który tworzy się z połączenia polskiego banku krajowego, państwowego banku odbudowy i zakładu kredytowego miast małopolskich. Komitet rozpatrzył rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 kwietnia o połączeniu państwowych instytucji kredytowych, omówił szczegółowo swoje uprawnienia i dokonał podziału czynności w celu możliwie najszybszego zrealizowania powierzonych mu czynności.

W skład komitetu wschodzą pp. wiceminister skarbu inż. Czesław Klarner, członek rady Banku Polskiego dyr. Jan Kanty Steczkowski, wice-prezydent m. Lwowa dr. Leonard Stahl, prezes banku krajowego Stanisław Niezabitowski, wice-prezydent m. Poznania dr. Mikołaj Kiedacz, prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski, prezes związku miast dr. Józef Zawadzki, senator Juljusz Zdanowski, inżynierowie Jan Stanisław Majewski, Piotr Drzewiecki, Jan Jankowski i naczelnik wydziału bankowego ministerstwa skarbu Stanisław Roszkowski.

ZMIANA USTAWY TOWARZYSTWAKREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Warszawa, 30 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 30 kwietnia powzięła uchwałę w sprawie zmiany ustawy towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie.

Tow. kredytowe ziemskie ustawą z r. 1825 ma na celu: 1) udzielenie pożyczki na hipotekach dóbr nieruchomych, 2) przedsiębranie za zezwoleniem ministra skarbu innych czynności bezpośrednio lub przez otwieranie instytucji, mających na celu udzielanie kredytu dostosowanego do potrzeb rolnictwa. Terenem działalności towarzystwa są województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie lubelskie białostockie, nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie oraz ziemia wileńska. W zebraniu okręgu mają prawo uczestniczyć wszyscy stowarzyszeni i stowarzyszone pełnoletni, którzy posiadają 50 ha. gruntu, obciążonego pożyczką towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dyrekcja główna ma prawo zwolnić pragnących otrzymać w celu uiszczenia się z podatku majątkowego i do wysokości tego podatku pożyczką na dobra położone w województwach: nowogrodzkim, poleskim, wołyńskim i części województwa białostockiego, położonego poza granicami b. królestwa kongresowego oraz ziemi wileńskiej — od przedstawienia mapy i rejestru pomiarowego (pkt. B. art. 103).

Nr. 119 REPUBLIKA 1 maja 1924

Paryż pod presją Konieczności.

Kiedy w lipcowy, gorący dzień 1919 roku delegaci pełnomocni państw sprzymierzonych i stowarzyszonych podpisywali oryginał traktatu wersalskiego, a na końcu mimo słownych protestów podpisały traktat i Niemcy — był w Anglji jeden jedyny człowiek, który powiedział krótko i jasno: „Ten traktat nie będzie nigdy dotrzymany ani wykonany!". Człowiekiem tym był słynny ekonomista Keynes.

Minęły długie lata zmagań i walk, not dyplomatycznych i akcji wojskowej, okupacja Ruhr, bankructwa marki niemieckiej, umowy Loucheura, Micum, konferencji międzynarodowych i zaburzeń — traktat wersalski stał się przedmiotem targów nieubitych, protestów i sporów nawet między aljantami. Atmosfera stosunków międzynarodowych uginała się pod ciężarem kwestji reparacyjnych i gwarancyjnych, a z powszechnego chaosu zaledwo tu i owdzie wyglądały jakieś niewielkie wysepki nadziei na rychłe rozwiązanie światowego przesilenia.

Dziś dopiero, gdy niedwuznaczne opinje komisji ekspertów dały do zrozumienia światu, iż żadne gwałty nie wyduszą z dłużnika tego, czego dać nie może lub zwyczajnie — nie chce, powoli zarysowują się w oddali jakieś niewyraźne jeszcze kontury uregulowania spornych problematów. Rządy: angielski, włoski i belgijski, a częściowo i niemiecki — zaaprobowały orzeczenie, jako nadające się do urzeczywistnienia, a nawet rząd francuski, choć i tym razem nie dał jasnej odpowiedzi, jednak z wiązanki grzecznych zapewnień i wersalskich niedomówień daje się wyczuć, iż ten najbardziej uparty wierzyciel coś niecoś opuści ze swych żądań i — jeśli nie będzie można wytargować więcej — zgodzi się na plan komisji rzeczoznawców. Tak w każdym razie głoszą komentarze zamieszczane przez półurzędowy organ Quai d'Orsey, „Temps". Całe to przedwstępne stadjum likwidacji europejskiego wrzodu, ssącego najżywotniejsze soki z organizmu ludzkości — jest jednocześnie wspaniałą ilustracją polityki francuskiej.

W Polsce wpadamy często ze skrajności w skrajność. Ci, którzy niedawno jeszcze cierpieli na spazmatyczną wprost miłość do Paryża, dziś wsiadając na angielskiego konia, gotowi są zapoznawać rolę Francji w polityce światowej i właściwie w całej naszej publicystyce i prasie mało się dziś już mówi o aktualnych problematach naszego najbliższego sojusznika. Stronnictwa, które dopiero zaczynają studjować elementarz angielski, zapominają nagle swego francuskiego „języka w gębie", którym dotychczas tak ostentacyjnie i triumfalnie się popisywały. Tymczasem nikt z tak zwanego dawniej „obozu anglofilskiego" nie miał nigdy zamiaru ani chęci zapoznawać roli Francji w Europie i o tym dziś warto jest znów przypomnieć.

Nie ulega wątpliwości, iż Francja dysponuje dziś najlepszą dyplomacją świata, tym jeszcze silniejszą, iż wspiera ją kolosalny aparat militarny i wielki kredyt moralny. Widzieliśmy to najdobitniej podczas ostatniego kryzysu franka, gdy zdawało się, iż waluta francuska poleci w przepaść. Gdy jednak cała Europa napróżno kołatała o pożyczki, gdzie się dało, nic dostał ich nikt; ale wystarczyły dwie rozmowy dyplomatów i bankierów z finansierją amerykańską, by skarb francuski uzyskał setki miljonów dolarów i frank rozpoczął zwycięski pochód wzwyż. Oto jest najlepsza próbka prestige'u francuskiego zagranicą.

Pozornie trudno pogodzić prestige ten i zaufanie z tendencjami paryskiej polityki zagranicznej, imperjalistycznej i militarystycznej — tembardziej, jeśli zważy się, iż oba narody anglosaskie niezbyt chętnym okiem patrzą się na te właściwości i metody u narodów innych. Chodzi jednak o to, iż zarówno w Londynie, jak i Waszyngtonie wiedzą bardzo dobrze, iż Francja prowadzi swą obecną politykę nie dlatego, że chce, ale dlatego, że musi. Jest to kolosalna różnica, słusznie bowiem rozumują anglosasi, iż wystarczy zmienić warunki obecne w Europie, a Francja, doskonale dostosowująca się do zmiennych okoliczności — natychmiast zmieni bieg swej taktyki. W tym znaczeniu rozumieć trzeba wypowiedziane ostatnio przez Mac Donalda słowa, iż reformę stosunków angielsko-francuskich zaczynać należy w Berlinie.

Sytuacja Francji po wojnie należy do najlepszych, pomijając nawet tak znane okoliczności, jak braki skarbowe i zniszczenie znacznych połaci kraju przez wojnę. Tego rodzaju opresje oczywiste, że tak powiemy — zewnętrznie — nie wyczerpują jeszcze całokształtu stron ujemnych. O wiele gorsza jest ogólna sytuacja gospodarcza. Przed wojną głównemi źródłami egzystencji gospodarczej francuskiej były: 1) bardzo wysoko postawiona kultura rolna; 2) przemysł i 3) renty płynące z udzielanych zagranicy pożyczek.

Ad 1) Rolnictwo we Francji, podobnie jak w całej, zresztą, Europie, po wojnie znacznie podupadło. Brak rąk do pracy i inwentarza daje się poważnie we znaki. Konkurencja Ameryki Północnej i Południowej wzmaga się z roku na rok, szczególnie wobec rozkwitu amerykańskiej floty handlowej i tańszego transportu zamorskiego. Rolnictwo francuskie — zaznaczyć należy z drugiej strony — zyskało poważny sukurs w postaci lotaryńskich kopalni i fabryk azotowych, wytwarzających wspaniałe nawozy sztuczne. Obecnie rolnictwo zaczyna dopiero nabierać z powrotem utraconej swej siły;

Ad 2) Przemysł francuski specjalizował się przed wojna w dziedzinie luksusu: jedwabie, perfumerja, galanterja, artykuły ubraniowe, porcelana, szkło, meble — były jakości najlepszej i posiadały ustaloną w świecie markę. Eksport francuski przeważnie obejmował te właśnie artykuły zbytku. Obecnie sytuacja zmieniła się o tyle, iż świat jest poprostu zbyt biedny, by nabywać piękne i drogie artykuły francuskie. Musimy, niestety, obywać się niemiecką tandetą w tych gałęziach, zato o wiele tańszą. Jeśli natomiast chodzi o francuski przemysł maszynowy, tekstylny, metalurgiczny, papierniczy — to Francja nigdy nie mogła uporać się z konkurencją angielską, amerykańską i niemiecką. Dziś tedy przemysł francuski przeżywa ciężki kryzys i nie jest już tak poważną pozycją w bilansie płatniczym i handlowym kraju.

Ad 3) Rentjerstwo francuskie należy do przeszłości, skoro najpoważniejszy dłużnik — Rosja — odmawia wypłat, a i pozatym świat po wojnie płaci bardzo niechętnie.

Z zestawienia powyższego wynika, że sytuacja gospodarcza Francji pogorszyła się niezmiernie i to nie tylko na okres przejściowy, ale na dłuższy szereg lat.

Bezpieczeństwo państwa — rzecz to dziś już na całym Zachodzie po doświadczeniach wielkiej wojny znana — zależy mniej może od ilości bagnetów, a więcej od tężyzny ekonomicznej, od stopnia technicznego wydoskonalenia. Skoro tedy francuzi widzą dziś, iż niemcy prześcigają ich na polu gospodarczym, przewyższają pod względem ilościowym, a więc zagrażają ciężko okupionym zdobyczom — rzecz jasna, iż pragną upuścić krwi konkurentowi, na dłuższy okres czasu uczynić go bezsilnym, by tymczasem pokrzepić Francję i zreorganizować ją wewnętrznie. Oto jest właściwy cel jedynej, możliwej polityki francuskiej, która jest taką, jaką musi być. Nie chodzi więc o to, czy p. Poincare jest reakcjonistą, militarystą i imperjalistą, a p. Briand, czy inny pacyfistą, ale o to — że obaj, jak i każdy inny polityk francuski, musieliby w obecnej chwili stosować tę samą taktykę.

Dla nas natomiast — polaków — pozostaje zawsze aktualna kwestja, bez względu na to, kto we Francji po majowych wyborach będzie rządzić: pocóż pakować własne palce między cudze drzwi?

Czesław Ołtaszewski.

Od hymnu do prostej powieści.

Pogrzeb marki i narodziny złotego odbyły się z całą przewidzianą przez odpowiednie ceremoniały pompą. A więc wygłoszono mowy o treści mniej lub więcej toastowej i uznano datę 28 kwietnia za dzień historyczny. Tak być powinno, bo nawet dziedzina tak sucha jak finanse, potrzebuje do swego rozkwitu trochę uczucia, a więc wiary, nadziei i miłości. Byłoby wszakże wielkim błędem, gdybyśmy uważali uczucie za dostateczny środek do sanacji naszego skarbu na stałe i gdyby powzięto przekonanie, że sama zamiana jednej waluty na drugą, choćby opartą o bank emisyjny, uchroni nową walutę od losu dawnej. Dla uwolnienia się od takiego lekkomyślnego poglądu, wystarczy uprzytomnić sobie, że wszystkie kraje, których waluty spadły, ostatnio miały swe banki emisyjne działające na analogicznych zasadach z naszym, a więc Francja, Belgja, Włochy etc.

Nawet Reichsbank niemiecki był przez długi czas przejściowo działającym bankiem emisyjnym.

Dlaczego jednak tamte banki emisyjne nie uchroniły odnośnych walut od mniej lub więcej katastrofalnego spadku? Bo, jak słusznie niedawno stwierdził kom. Young, najsurowsza ustawa banku emisyjnego nie powstrzyma rządu od nadmiernego drukowania banknotów, o ile ten nie będzie miał regularnych wpływów na pokrycie rozchodu.

Na szczęście premjer Grabski był tak solidny i szczery, że nawet w dniu uroczystości nie omieszkał nas przestrzedz przed zgubnością zbytniego optymizmu. Dla grzeczności tylko potraktował nieco dobrodusznie poprzednie rządy oraz zespoły poselskie, które je popierały i inspirowały. Na tej grzeczności nie poznał się p. Stroński i ma urazę o to, że nie wygłoszono specjalnego toastu na cześć sejmu i senatu.

Zaiste, tegoby jeszcze brakowało!

Premjer Grabski przez uprzejmość wytłómaczył poronienie naszego pierwszego płodu walutowego „grzechami młodości." Tak niewinnie sprawa się w rzeczywistości nie przedstawiała. Niedoświadczenie „młodości" mogłoby nas prowadzić raczej w kierunku odwrotnym. Tak było za rządów Moraczewskiego, który, jak opowiadają świadomi stanu rzeczy, podał się do dymisji głównie przezto, że zabrakło mu pieniędzy w skarbie, a nie rozumiał, jak można drukować banknoty nieposiadając dostatecznego pokrycia w złocie.

Następne rządy, począwszy od gabinetu Paderewskiego, a skończywszy na piasto-chjeńskim (lecz z wyjątkiem rządu Sikorskiego), a zatem wszystkie rządy „narodowe" i reprezentujące „warstwy gospodarcze", miały aż nadto wiele „doświadczenia", lecz w bardzo smutnym gatunku.

Z całą świadomością swego czynu i jego skutków oparły budżet państwowy na inflacji, czyli na wydobyciu ostatniego grosza oszczędnościowego z klas ubogich i zbogaceniu nim warstw zamożnych wogóle, tudzież paskarzy i spekulantów w szczególności.

O winowajcach naszej inflacji wspomnieć należy nietylko dla stwierdzenia faktu na użytek historji, ale także dla wyciągnięcia morału na przyszłość. Pan Grabski ani nie jest cudotwórcą, który potrafi wyczarować walutę dobrą z powietrza, ani nie jest — pomimo chwilowych pełnomocnictw — autokratą, który może ustabilizować nową walutę wbrew większości sejmowej. To też słusznie — aczkolwiek znowu jak przystało na dzień uroczysty gładko i ogólnikowo — premjer powiedział, że niedość jest położyć fundamenty materjalne pod nową walutę, lecz musimy jej także dać moralne warunki bytu. Obecnie, gdy uroczystość już minęła, można i trzeba powiedzieć wyraźnie, o co idzie.

Dotychczas stało się, właściwie mówiąc, jeszcze niewiele, pomimo pozorów olbrzymiości dokonanej pracy. Ustabilizować walutę na kilka miesięcy przez pobieranie na ślepo nadmiernych podatków od niektórych warstw to sztuka niewielka. Toć poprzednie rządy utrzymały państwo przez przeszło pięć lat z podatku inflacyjnego, który również był niczem innem jak jednostronnym wygórowanym podatkiem. Podobnież nie jest samo przez się dziełem pomnikowem dla państwa, gdy znaleźli się kapitaliści, którzy złożyli 100 miljonów franków na interes tak intratny, jak Bank Emisyjny, który drukować może trzy razy tyle banknotów, udzielać założycielom taniego kredytu, dawać im zyski z dyskonta, lokaty, inkasa etc.

Główny artyzm okaże się dopiero teraz po założeniu Banku, a polegać on będzie na tem, że wypadnie zastosować budżet państwowy do ograniczonej emisji banknotów.

Polityka podatkowa upraszczana jest według metody owego hodowcy, który mając kurę znoszącą złote jaja, zarznął ją, aby wydobyć wszystkie odrazu.

Również widzimy nadal, że największe ciężary podatkowe spadają na barki ludności miejskiej, która i tak jest wyniszczona dawnym podatkiem inflacyjnym.

Najmniej oczywiście winien jest temu premjer Grabski, który ma najlepszą wolę i chce ją zrealizować bodaj przy najniepomyślniejszych stosunkach w sejmie. Bezstronni wszakże obserwatorzy muszą przestrzedz opinję przed iluzją. Jest mało prawdopodobnem, by te ugrupowania, które dotychczas zapomocą swej polityki ogólnej i gospodarczej doprowadziły do upadku pierwszą walutę polską, nagle uczuły szczególne przywiązanie do drugiej waluty i złożyły na jej ołtarzu ofiarę ze swego egoizmu klasowego, tylko dlatego, że dawna waluta nazywała się marką, a nowa zwie się złotym.

Ażeby tedy na położonym już fundamencie sanacyjnym mógł się wznieść trwały gmach zdrowych finansów, musi się znaleźć w sejmie większość postępowa, któraby popierała dobre chęci premjera przez rozumną i wolną od sobkostwa politykę gospodarczą i ogólną. To trzeba sobie szczerze uświadomić i w chwili, gdy od poetycznych hymnów uroczystościowych przechodzimy do prozaicznej powieści życia.

Admonitor.

Budżet, który znalazł poparcie wszystkich partji.

Labour Party odniosła poważny sukces w Izbie gmin.

Londyn, 30 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczorajsze wystąpienie Snowdena w izbie gmin ze sprawozdaniem budżetowem przyjęte zostało zarówno we wszystkich ugrupowaniach politycznych, jak i w prasie z dużym uznaniem.

Najważniejszą częścią sprawozdania jest ta, w której kanclerz wyraził pogląd na stanowisko rządu wobec długu państwowego, co uważane jest za kontynuowanie zdrowej i tradycyjnej polityki finansowej Anglji. W kołach liberalnych wyrażają zadowolenie, że budżet jest manifestacją idei wolnego handlu. Sprawozdanie budżetowe cieszyć się będzie poparciem konserwatystów, pomimo że Snowden domaga się wniesienia przywilejów, nadanych na mocy postanowień konferencji imperjum. Reasumując zasady, na których oparty jest budżet, przyznaje się, że budżet ten nie jest wymierzony przeciw którejkolwiek z klas. Redukując zobowiązania wojenne do sumy wysokości 650 miljonów funtów szterlingów, Anglja potrafiła ograniczyć sume płaconych od tych zobowiązań procentów do 40 miljonów funtów. Tym sposobem potrafiła Anglja podnieść zdolności kredytowe, co pozwoli już w niedalekiej przyszłości zmniejszyć znacznie ciężary podatkowe, jakiemi dotąd obarczeni są obywatele angielscy.

Minister stwierdził, iż w zestawieniu w budżecie przyszłych dochodów państwa nie brał w rachubę sum, które przypadną Anglji, z tytułu reparytacji odszkodowań.

WALKA O CŁA

Londyn, 30 kwietnia.

W tutejszych kołach prawicowych uważają wczorajsze ustępstwo ministra skarbu Snowdena w sprawie ceł za wyraźne ustępstwo na rzecz konserwatystów i spodziewają się, że zaostrzyło to walkę między partją pracy a liberałami. Ustępstwo to nastąpiło w ostatniej chwili na życzenie Mac Donalda i polega na tem że rząd zatrzyma cła ochronne do dnia 1 sierpnia by dać czas przedsiębiorstwom przemysłowym dostosowania się do zmienionych warunków. Termin powyższy nie jest ostateczny, gdyż jak opiewa przyjęty wczoraj projekt rządowy, zniesienie ceł nastąpi dnia 1 sierpnia tylko wówczas, jeśli parlament przed tym terminem nie uchwali dalszego zatrzymania ceł. — Datę 1 sierpnia ustalono, jak twierdzą w dobrze poinformowanych kołach dlatego, że prawdopodobnie w lipcu nastąpią nowe wybory do izby gmin, w czasie których konserwatyści spodziewają się zdobyć większość.

Walka toczona o system ceł ochronnych między liberałami a konserwatystami, a obecnie między liberałami a rządem Labour Party zaostrzyła się po wczorajszej decyzji Snowdena i każda strona będzie chciała do 1 sierpnia przygotować grunt pod zwycięstwo swej tezy. Po wczorajszej mowie sir Roberta Horne'a, b. kanclerza skarbu w rządzie konserwatywnym, który przemawiał w obronie ceł, zabrał głos przywódca liberałów Asquith, który domagał się zniesienia ceł a na argument Horne'a, że zniesienie ceł może wywołać wzmożenie fali bezrobocia oświadczył Asquith, że nie widzi tego niebezpieczeństwa, na co mu z ław Partji Pracy odpowiedziano burzliwymi okrzykami: „Wait an Se'e" (Czekań i przyglądać się).

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POSIEDZENIA SEJMU PO FERJACH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.: Pierwsze posiedzenie sejmu po ferjach świątecznych odbędzie się dn. 7 maja.

POLSKA GRUPA MIĘDZYPARLAMENTARNA.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.: Wczoraj przewodniczący polskiej grupy międzyparlamentarnej prof. Dębiński odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Ratajem i z ministrem Zamojskim w sprawie prac przygotowawczych dla zwołania polskiej grupy międzyparlamentarnej w ostatnich dniach maja.

GODZINY PRACY W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Premjer Grabski wydał rozporządzenie ustalające godziny pracy w urzędach państwowych. Czas urzędowania trwać winien zimą od 8,30 do 15,30, zaś latem od 8,30 do 14,30. Czas letni w urzędach państwowych obowiązuje od 1 maja.

NOWA USTAWA O FINANSACH MIEJSKICH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.: Dowiadujemy się, że rząd wniósł do laski marszałkowskiej nowelę do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

AGENCJA HANDLOWA POLSKO-SZWAJCARSKA W POLSCE.

Do dyrekcji miejskiego urzędu Targu Poznańskiego zgłosił się p. A. Sunier z Szwajcarji, który przybył do Polski celem założenia Agencji handlowej polsko-szwajcarskiej w Polsce. Pan A. Sunier brał udział w wycieczce ekonomicznej do Polski w roku 1922 i od tego czasu zainteresował się specjalnie sprawą rozwoju stosunków pomiędzy Polską a Szwajcarją. Pan Sunier, były pułkownik armji szwajskiej, prefekt okręgu przemysłowego la Chaux-deFonds, sekretarz generalny Izby Handlowej w Neochatellu, pozatem był często wybierany na różne stanowiska honorowe przez rząd i przemysłowców tutejszych.

21,000,000 ZŁ. NADWYŻKI Z PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: W trzecim tygodniu kwietnia od dn. 20 do 26, mimo okresu świątecznego do izb skarbowych na poczet podatku majątkowego wpłynęło gotowizną — 2,030,857 zł., w czem od rolnictwa 833,536 zł. i od przemysłu i handlu 1.197,321 zł. Ogółem do dnia 26 kwietnia skarb państwa otrzymał z tego źródła 98,303,113 zł. Do 1-go maja suma ta niewątpliwie zaokrągli się do 100,000,000 zł. Ponieważ preliminarze budżetowe za pierwsze 4 miesiące r. b. przewidywały wpływ z podatku majątkowego w sumie 79,000,000 zł., skarb państwa otrzymał nadwyżkę ponad sumy preliminowane - 21,000,000 zł., nie licząc wpływów za zboże zadeklarowane na wywóz oraz weksli przemysłowych.

W miesiącu maju preliminuje się wpływ na poczet podatku majątkowego w sumie 10,000,000 zł.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Ze względu na zmniejszające się zaległości warszawska izba skarbowa zmniejszyła liczbę sekwestrantów, delegowanych do egzekwowania podatku majątkowego. Czynnych jest obecnie przeciętnie dziennie po 30 sekwestrantów, którzy dokonywują po 500 czynności egzekucyjnych.

W sobotę i poniedziałek sekwestratorzy zainkasowali 9,168 zł. od 589 podatników, 233 wylegitymowało się kwitami P.K.O., u 226 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

Jaką pensję pobiera premjer Grabski.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Dnia 1 maja urzędnicy państwowi w Warszawie otrzymają pensję w złotych.

Jaka będzie najwyższa i najniższa pensja?

Uposażenie pierwszej grupy, należne tylko prezesowi ministrów wynosi 2600 punktów. Do tego należy doliczyć 70 punktów doadtku regulacyjnego, co wyniesie 2670 punktów.

Ponadto dodatek stołeczny 20 proc. Razem więc pensja premjera wynosi 3204 punktów. Punkt wynosi 36 groszom, przeto p. premjer otrzyma 1153 złotych 44 grosze.

Pozatem na żonę i na każde dziecko wypada po 45 punktów, czyli po 16 złotych 20 groszy.

Uposażenie urzędnika X kategorji wynosi 330 punktów + 70 punktów dodatku regulacyjnego plus 20 procent dodatku stołecznego, razem 480 punktów to jest 172 złotych i 80 groszy.

Uposażenie funkcjonarjusza państwowego w najniższej (XVI) kategorji wynosi 130 punktów plus 70 punktów dodatku regulacyjnego plus dodatek 20 procent stołeczny, razem 240 punktów, czyli 86 złotych 40 groszy.

Konwersja pożyczek państwowych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: **Przy przeprowadzeniu reformy walutowej znajdujące się w kasach skarbowych państwowe papiery procentowe, stanowiące depozyty, zostają jak to już donosiliśmy przerachowane na złote według relacji ustalonych dla każdej z pożyczek państwowych.**

Asygnaty i obligacje pożyczek państwowych, które znajdują się w prywatnem posiadaniu lub w depozytach bankowych narazie nie podlegają przerachowaniu. Przerachowanie to będzie można nastąpić w drodze konwensji przez zamianę obligacji pożyczek markowych na obligacje pożyczki konwersyjnej, która w tym celu niebawem zostanie wypuszczona. Pożyczka konwersyjna będzie oprocentowana w stosunku 5 proc. i umorzona w 40 ratach półrocznych do dnia 2 stycznia 1945 roku. Termin konwersji upłynie w dniu 1 stycznia 1925 r., po którym to terminie pożyczki państwowe markowe nie skonwertowane na nową pożyczkę złotową będą umorzone w drodze wykupu za gotówkę wedle sumy nominalnej w markach względnie w złotych wedle obowiązującej relacji.

Uregulowanie obrotu czekowego.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.: **Jak się dowiadujemy obrót czekowy w Polsce będzie niebawem wprowadzony w życie na podstawie rozporządzenia pana prezydenta Rzeczypospolitej.**

Na podstawie opinji, wydanej przez najpoważniejszych prawników, gabinet nabrał przekonania, że przepisów tyczących obrotu czekowego, nie potrzeba przeprowadzać przez sejm pod formą ustawy, lecz wystarczy ogłosić je z mocy pełnomocnictw skarbowych w drodze rozporządzenia pana prezydenta Rzeczypospolitej.

Ogół zyska na tym pośpiechu, gdyż dzięki wybraniu formy rozporządzenia już za parę tygodni Polska będzie miała nowoczesne przepisy czekowe i możność obrotu bezgotówkowego, co wpłynie dodatnio na wzmocnienie ilości środków obiegowych bez uciekania się do nowych emisji.

—XX—

Kowno marzy o zdobyciu Wilna.

Kowno, 30 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Związek strzelców zwrócił się do społeczeństwa litewskiego z następującą odezwą:

„Wszystko dla Wilna. Nasza stara stolica Wilno męczy się w zwierzęcych rękach okupantów. Nie zapominajmy o tem że polacy ciemiężą naszych braci w kraju wileńskim. Warszawscy żandarmi męczą ich w więzieniach, zamykają szkoły, zakazują języka litewskiego i wypędzają z ojczyzny. Nasi bracia bronią się wszyst kiemi siłami, lecz potrzebują pomocy. — Zapuszczając pazury w ziemię wileńską, polacy przygotowują drogę do naszych siedzib, zamierzając zagarnąć całą Litwę. Ofiarujmy więc wszystko dla Wilna. — Zbiórka pieniężna zbliży ten dzień, w którym sztandar litewski będzie powiewać na górze Gedymina. Zbiórka na całej Litwie od 25 kwietnia do 25 maja.

Krwawe stłumienie powstania nad Amurem

Paryż, 30 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Chicago Tribune" donosi, że rządowi sowieckiemu udało się stłumić ruch powstańczy w guberni amurskiej. W ruchu tym brało udział 13 tysięcy chłopów. Pułki syberyjskie, którym powierzono stłumienie powstania okazały się niepewne, tak, że sowiety wysłały z niesłychanym pośpiechem na terytorja objęte powstaniem pułki moskiewskie. Wojska moskiewskie ruch powstańczy stłumiły z niesłychaną brutalnością, rozstrzeliwując nietylko powstańców, ale ich krewnych i rodziny. Dowódca czerwonych pułków wyprowadził w pole partję 3000 powstańców, kazał im kopać wielki dół, a następnie wydał rozkaz strzelania z karabinów maszynowych. W 7 powiatach guberni amurskiej ogłoszono stan wojenny. Rząd sprawuje Cze-ka.

—x—

JOFFE BARDZO CHORY.

Wiedeń, 30 kwietnia.

Znany dyplomata A. Joffe zapadł poważnie na zdrowiu. Stan jego jest bardzo groźny.

GORKIJ CHWALI RZĄD WŁOSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Medjolan, 29 kwietnia.

Maksym Gorkij przybył do Sorrento, gdzie zamierza się osiedlić. W wywiadzie prasowym Gorkij zaprotestował przeciw zarzutom, jakoby w Rosji miał prowadzić kampanję przeciw Włochom, gdyż, jak mówił, nikt nie może mieć więcej od niego szacunku i wdzięczności dla rycerskiego i gościnnego narodu włoskiego.

W zakończeniu Gorkij oświadczył, że podziwia energję, przejawiającą się w działalności rządu Mussoliniego.

„MUSSOLINA".

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Z Rzymu donoszą, iż w pierwszych dniach maja Mussolini udaje się do Sycylji, gdzie założony zostanie kamień węgielny pod nowe miasto, które ma nosić nazwę „Mussolinia".

KONFERENCJA LLOYD'A GEORGE'A Z GARIBALDIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 27 kwietnia.

Donoszą z Londynu, że Giuseppe Garibaldi odbył z Lloyd Georgem konferencję na temat stosunków angielsko-włoskich. Mussolini zamierza podobno zaprosić Lloyd Georga do Włoch.

MOŻLIWOŚĆ KRYZYSU GABINETOWEGO W ANGLJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 3 kwietnia.

Na jutrzejszem posiedzeniu gabinet zajmie stanowisko w sprawie zerwania rokowań, dotyczących granicy Irlandji. Niektóre dzienniki przewidują możliwość kryzysu ministerjalnego, który wywoła stronnictwo liberalne, stawiając w izbie gmin wniosek, który następnie poprą konserwatyści.

—o—

MIĘDZYNARODOWY RADIOTELEGRAF.

Genewa, kwietnia.

Odbyła się tu konferencja celem uzgodnienia międzynarodowego układu, dotyczącego radioteelgrafji. Dyrektorzy Wydziału komunikacyjnego Ligi Narodów informowali że zamianowany Wydział Rzeczoznawców opracowywał się za zwołaniem międzynarodowej konferencji, która ustanowiłaby londyńską umowę radiotelegraficzną z roku 1912. Angielscy, włoscy, amerykańscy oraz niemieccy przedstawiciele wygłosili referaty w języku esperanto o stanie radiotelegrafji i radiotelefonji w ich krajach.

Teatry polskie zlekceważyły Byrona,

duchowego ojca naszego romantyzmu.

Czas jeszcze naprawić tę sprawę!

Cała prasa polska spełniła swój obowiązek. Każdy prostaczek w najciemniejszej prowincji wie, że sto lat upłynęło od chwili, kiedy umarł Byron w brudnem, bagnistem, pełnem trujących wyziewów miasteczku greckiem Missolinghi.

Każdy wie, że wielki poeta przybył do Hellady w mundurze oficera Wielkiej Brytanji, witany z najwyższym entuzjazmem, z jakim tylko wybawcę witać można; że nosił mundur Anglji, której nienawidził, a poniósł chalebną śmierć za wolność Grecji, którą ukochał; że serce jego zamknięte w złotej urnie spoczywa do dnia dzisiejszego wśród greków w Missolunghi we wspaniałem mauzoleum, ufundowanym przez państwo greckie — zaś ciało przewieziono do Anglji, skąd jadowite pociski obłudnych rodaków wygnały go na zawsze z ojczyzny jeszcze w 1816 r.

Całe społeczeństwo polskie, a więc i ci, którzy, niestety, Byrona nie czytają, dowiedzieli się o jego wędrówkach po świecie — po wschodnich krainach, po Szwajcarji, Włoszech, Grecji i gdziekolwiek był, musiał spowiedź swej duszy przelać na papier.

Dziennikarstwo stało tedy na straży i przypomniało doniosłą datę śmierci genjalnego poety, arystokraty z głową i ser cem demokraty.

Ale gdzież się podziały teatry polskie, narodowe? Na deskach teatrów polskich nie znalazł jubileusz jednego z największych poetów i dramaturgów europejskich żadnego echa?

Czy teatr już spadł do rzędu przybytku podkasanej Muzy i zaczyna się specjalizować w negliżach i bieliźnie kobiet?

A może teatr ucieka od burzyciela uświęconej tradycji, pogromcy uznawanych instytucji religijnych i społecznych i politycznych, walczącego na wszystkich frontach z krytykami i całem społeczeństwem?

Przyznajemy, że ani „Kain" ani „Manfred" nie są wabikami dla szerszych sfer, ale czyż teatr poddać się musi stale obniżającemu się smakowi publiczności, którą się teraz coraz częściej deprawuje, zamiast ją podnieść ku dostojnej Sztuce?

Teatry polskie nie spełniły zatem pry mitywnych obowiązków wobec Kultury!

Nietrudno udowodnić, że specjalnie Polska winna i na scenie uczcić Byrona. Najsilniejszy i najgłębszy oddźwięk znalazł bowiem w Polsce.

Mickiewicz nazwał go Napoleonem poetów; Norwid zamianował Archistrategosem (prawodzem) poetów. Gdy Mickiewicz czekal w Wilnie na wyrok za należenie do „niebezpiecznego sprzysiężenia patrjotycznego" rozczytywał się zapamiętale w utworach angielskiego poety

Wieszcz polski tłómaczył jego „Giaura" dwukrotnie, z zapałem o nim pisał, przejął się twórczością Byrona w „Grażynie" i „Konradzie Wallenrodzie".

Najwybitniejszym byronistą w Polsce był Słowacki, którego „poezja w dzień, jako słońce, w noc, jak żar prowadzi". Wszak „Hugo", „Mnich", „Arab", „Żmija", „Jan Bielecki", Botwell z „Marji Stuart" są ślubnemi dziećmi lorda Byrona! A „Godzina myśli", „Podróż na Wschód", „Ojciec Zadżumionych", „Beniowski"?

Te wspaniałe kwiaty poezji nie wyrosły wprawdzie w ogrodzie Byrona, ale on je zasadził w ogrodzie Słowackiego.

I Krasiński był w początkach swej twórczości zależnym od angielskiego poety, który tyle wniósł do „Zamku Kaniowskiego" Goszczyńskiego, a znacznie więcej do „Marji Malczewskiego". Tajemnicze pacholę z „Marji" to przecież byrońska postać najczystszej rasy.

U polskich romantyków tak często, podobnie, jak u Byrona, wiąże się życie bohaterów z życiem przyrody.

Norwid wprost wprowadza Byrona w „Rozmowie umarłych", djalogu między Rafaelem Sanzio a prawodzem poetów Byronem.

Czyż tedy nie oddziaływał potężnie Byron, na najwybitniejszych romantyków polskich?

Czyż twórczość Byrona, która ongi czującą i intelektualną Europę wprzągnęła do swego zwycięskiego rydwanu, nie była zaczynem arcydzieł polskich??

W pierwszym rzędzie ma więc polska scena uiścić się z długu wdzięczności względem tego, który umiał gorąco kochać i głęboko nienawidzieć, a gryzł „sercem".

Jeszcze czas spełnić obowiązek!

Dr. Wilhelm Fallek.

BENEDYKT HERTZ.

Sekret.

(Z bajek Kryłowa).

Często widzimy wielkie trudności, mądrości
tam, gdzie się sprawa przedstawia najprościej

***

Szkatułkę przyniesiono komuś od stolarza.
Odrobiona — istne cacko.
Więc podziw każdy wyraża
i chwali mistrza, że sprawił się gracko.
Ale oto przybywa gość, wielki mechanik.
— Widzę tu — rzekł — odrazu jakąś tajemnicę.
Zamka brak... Tak ukryty, że ślad nawet zanikł.
Ale oho! nie mnie brać!... Już ja go uchwycę.
Państwo nie wierzycie może?
Zobaczycie: raz, dwa, trzy — szkatułkę otworzę.
Wziął do rąk, bacznie obejrzał ją zbliska,
tu coś ciągnie, tam naciska,
jednę śrubkę przykręci, inną znów odkręci....
A wkoło wszyscy patrzą uśmiechnięci
i szepcą: „Jakoś nie idzie"...
Biedny mechanik we wstydzie
całą godzinę przy pusdrze
darmo się guzdrze i guzdrze.
aż splunął wreszcie i zaklął szkaradnie.
Raptem do izby małe bobo wpadnie.
— O, cacy! — zawołało. Sięga rączką dziecię:
podniosło wieko pudła i ot, po sekrecie.

„Dzieje literatury polskiej".

Nowa książka prof. A. Brückiera.

Nakładem „Bibljoteki polskiej" 1924.

Na rwącej i wartkiej fali życia trudne są częstokroć do uchwycenia i ujęcia w ramę syntezy pewne prądy czy dążenia kulturalne, które znajdują się dopiero in statu nascendi, które są dopiero twórczem stawaniem się, a nie wykrystalizowały się ostatecznie. Tutaj więc ma wdzięczne zadanie krytyk literatury, krytyk-entuzjasta, nie krytyk o naturze szperacza, który na literaturę potrafi spoglądać „przez perspektywę czasu", jak na coś co zastyga i martwieje.

Na literaturę niewielu krytyków i historyków potrafi spojrzeć pod właściwym kątem, jak na coś, co ciągłym ulega przemianom, coś co jest ciągle żywe mieniące się jak emulacja ducha ludzkiego, jego niezaspokojonych pragnień i chimer.

Zadaniem krytyka będzie wówczas uchwycić ten żywy cud, który się dopiero staje, a który zwie się indywidualnością twórcy — zawrzeć go w skrócie syntetycznym, a na zasadzie przeprowadzonej paralleli dać ten, czy inny wyraz swym sądom, takie czy inne wyprowadzić wnioski.

Zrozumiałem się więc staje, że takiej sumiennej pracy stworzenia syntezy dla okresu w literaturze, który jeszcze nie posiada swych kart ostatnich, podjąć się może tylko krytyk pierwszej klasy, uzbrojony w ogromną erudycję, rozległe oczytanie w dziedzinie kultury i literatur obcych, krytyk subtelny i świadomy swych celów.

Nie potrafili syntezy takiej stworzyć ani Mazanowcy, ani Spasowicz, ani sędziwy Chmielowski; nie próbował tego uczynić wnikliwy Matuszewski i erudyta Grzymała-Siedlecki.

Zgubili się oni w labiryncie drobnych rozprawek i szkiców, które nie tworzą całości.

Nie dał wreszcie filozoficznego rozwinięcia i uzasadnienia młodej Polski jeden z najgłębszych, po Wyspiańskim oczywiście, umysłów w Polsce XX w. — St. Brzozowski. W „Legendzie młodej Polski" wyczerpał się w olbrzymiej ilości szczegółów i szczególików, roztoczył nadzwyczajny przepych i bogactwo oryginalnych myśli, kolosalny gmach cytat, nagromadzonych w twórczym wysiłku, erudycję i oczytanie niesłychane — własnej koncepcji nie stworzył, ani nawet nie obalił ustalonych przez nielubionego przezeń Feldmana tez i jego oryginalnej konstrukcji ideowej.

Jedynym bowiem człowiekiem, który potrafił ogarnąć wielki ruch umysłowy i kulturalny, jaki się na przełomie dwóch stuleci dokonał w Polsce, a który jego zdaniem jednem powinien być ochrzczony mianem — Stanisława Wyspiańskiego, jedynym tym wnikliwym krytykiem, entuzjastą literatury, był Wilhelm Feldman.

Pomijając bowiem dwutomową bardzo zresztą dowcipnie skomplikowaną literaturę Ant. Potockiego, pomijając wreszcie całą plejadę t. zw. krytyków impresjonistycznych, ślizgających się po parkiecie frazesu — niema w tym okresie żadnego krytyka, który z taką subtelną przenikliwością potrafił nakreślić drogi i linje rozwoju twórców młodej Polski.

W pewnej mierze uczynił to również i prof. Aleks. Brückner, dobrze zasłużony w historji kultury i umysłowości polskiej uczony, który ze ścisłością erudyty łączy przedziwną intuicję i entuzjazm romantyka. Wszechstronny jego umysł równie dobrze się czuje wśród starych średniowiecznych zabytków literatury i inkunabułów — jak wśród utworów literackich ostatniej doby. Ten zanikający już niestety, piękny typ krytyka-romantyka, poszukiwacza prawd żywych ducha ludzkiego — dał nam w swej dwutomowej luteraturze zwartą całość dziejów piśmiennictwa polskiego od pierwszych pomników do roku 1914.

Książka ta stanowić będzie świetne uzupełnienie literatury Feldmana i świadczy wymownie o świadomej swych celów indywidualności twórczej krytyka, tak, jak „Dzieje języka polskiego" dają świadectwo niezrównanej intuicji głębokiego wejrzenia w świat przeszłości, w pojęcia pradawne, z których tworzy się żywa i przepiękna mowa polska.

Tok dziejów piśmiennictwa i związek tych dziejów z kulturą obcych narodów, samodzielność i głębokość pomysłów literackich, piękność wykonania, wreszcie świetnie ujęte zalety myśli i stylu poszczególnych pisarzy — wszystko to tworzy całość pierwszorzędną.

Sumienny badacz i poszukiwacz prawd z uniwersytetu berlińskiego oraz miłujący rodzimą kulturę krytyk podali sobie dłoń w twórczym wysiłku.

A. R.

Z muzyki.

—::—

Koncert symfoniczny pod dyrekcją Hermana Abendrotha.

O zaletach Abendrotha, tego bezsprzecznie najpoważniejszego, i co niezmiernie ważne, najpożyteczniejszego z pośród dyrygientów, z którymi orkiestra i publiczność zetknęła się w ciągu bieżącego sezonu, pisałem już raz na tem miejscu z okazji jego dwóch koncertów u nas.

Lecz trudno nie dać i tym razem wyrazu zachwytu dla jego niepospolitego talentu i maestrji kapelmistrzowskiej, i dla tej staranności i pieczołowitości, z jaką, nie zważając na wszelkie przeszkody i trudności techniczne, wystawia u nas każde dzieło.

Głęboka i wszechstronna erudycja muzyczna Abendrotha, jego zupełne panowanie nad zespołem, czyniące z tego ostatniego posłuszne narzędzie jego woli dalej intuicja odtwórcza, subtelność i nieomylność w oddaniu charakteru i stylu — ot co złożyło się, dzięki dobrze usposobionemu naszemu zespołowi orkiestrowemu, na całość artystyczną świetną, na koncert istotnie wyjątkowy.

Zwłaszcza symfonja Haydna (g-dur), t. zw. „mit den Paukenschlag" miała świetną oprawę wykonawczą. Nazwa ta symfonji, pochodzi stąd, iż Haydn umieszcza tu w andante (II część), po spokojnym, pogodnym temacie wstępnym, nagłe, zupełnie niespodziewane, gwałtownie brzmiące uderzenie kotłów. Haydn miał podobno ten żart muzyczny uczynić celowo, by spłatać figla swoim słuchaczom w Anglji. Ci bowiem podczas koncertów zasypiali niejednokrotnie: nagłe to uderzenie miało ich budzić z błogiego snu i przypomnieć o obowiązkach słuchacza.

Niewdzięczni to, widać, byli owi słuchacze za czasów dobrego „papy Haydna".

L. P.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Przedostatni poranek symfoniczny w niedzielę, d. 4-go maja r. b. odbędzie się pod dyrekcją Hermana Abendrotha, który odtworzy m. in. „Rozamundę" Schuberta oraz „Patetyczną" Czajkowskiego. Poranek ten, uświetniony udziałem sławnego gościa, da możność najszerszym warstwom poznania tego świetnego dyrygenta. W tym celu dyrekcja Ł. O. F. wyznaczyła na koncert ten ceny popularne.

* * *

Ostatni pożegnalny koncert abonamentowy we wtorek, d. 6-go maja odbędzie się pod znakiem IX symfonji Beethovena, która w dniu tym święcić będzie stuletnią rocznicę pierwszego wykonania w Wiedniu (7/V 1824). Wiekopomne to dzieło prowadzi dyr. Abendroth, głęboki odtwórca muzy Beethenowskiej przy udziale chórów Tow. „Hazomir", oraz kwartetu solistów: pań Comte-Wilgockiej i Trąmpczyńskiej oraz panów Dobosza i Michałowskiego.

Kronika artystyczna.

Chaplin jako Hamlet wystąpi w najbliższym czasie na scenie „Metropolitan" w New-Yorku. Nie jest to bynajmniej żart, ale bardzo poważny zamiar słynnego komika, który, skoro pierwsza próba uda się — ma zamiar przerzucić się na... tragedję.

Battistini — słynny śpiewak podpisał obecnie kontrakt na przyszły sezon zimowy z operą wiedeńską, poczem wycofa się z życia scenicznego.

Opera kameralna. Powstała w Warszawie nowa placówka artystyczna — Zrzeszenie solistów polskich, pod nazwą „Opery kameralnej", mającej za zadanie szerzenie kultury muzycznej wśród mas społeczeństwa, przez dawanie stałych koncertów i widowisk popularnych w Warszawie, i na prowincji. „Opera kameralna" posiada własną orkiestrę symfoniczną i doborowy zespół solistów. Kierownictwo objęły wybitne siły ze świata artystyczno-muzycznego. Osoby, posiadające dobre głosy solowe, a pragnące współpracować z „Operą kameralną", mogą zgłaszać się do kancelarji „Opery kameralnej", mieszczącej się w gmachu teatru „Varsavia" (Nowy Świat 19) w środy i soboty od godz. 5—7 wiecz. do sekretarza „Opery kam.", p. Reny Prokopiak-Saskiej, lub do dyrektora administr. p. St. Lech-Tomczyka, w wyżej wymienionym czasie.

Złote w teatrach warszawskich. Warszawska komisja teatralna uchwaliła obliczać od 1 maja ceny we wszystkich teatrach miejskich w złotych Obecne ceny nie ulegną z tego powodu zasadniczym zmianom, albowiem będą przerachowane z całą ścisłością z zaokrągleniem do jednego grosza.

Jak trenuje Townley, przeciwnik Carpentiera.

Wiedeń, w kwietniu. Artur Townley młody i przystojny Anglik jest przez wiedeńczyków i wiedenki niezwykle zaniedbywany.

Carpentier jest podczas swych treningów formalnie oblegany przez tłumy, które z zapartym oddechem śledzą ruchy obecnego ulubieńca Wiednia.

Portret paryżanina znajdujemy dziś we Wiedniu niemal w każdej wystawie, niemal na każdym afiszu.

Wizyta złożona Carpentierowi należy już obecnie we Wiedniu do dobrego tonu.

A najbardziej zatrudzona jest poczta i listonosze: tysiące listów miłosnych od pięknych wiedenek otrzymuje ten popularny bokser paryski.

Przeciwnikiem jednak jego, niemniej przystojnym i niemniej eleganckim mężczyzną nie zajmuje się formalnie nikt we Wiedniu. Żywa dusza się oń nie troszczy.

A gdy spotka się kogoś i o treningu i ładnej budowie ciała Townleya opowiada nagabnięty pyta: „Townley?... Townley?

Czyż jest to ów nowy conferencier z Reissbaru"?

Dla sportowców i bokserów amatorów jest to bardzo przykre. Ach, ta reklama!... reklama!...

Townley trenuje w maleńkim lokalu w piwnicy 8-go komisarjatu. Bez wielkiej ilości świadków, jedynie w obecności fachowców, atletów, kilku amatorów boksu.

Nie jest to wcale trening reklamowy jedynie prawdziwa, sumienna robota przy gotowywaczu.

Townley boksuje w długiej koszulce trykotowej.

Imponująca postać robi należyte wrażenie.

Jeżeli jednak szczegółowo przyjrzeć się temu atlecie albo wszystkim członkom jego ciała, jest się trochę rozczarowanym: szampiona boksu wyobrażaliśmy sobie nieco inaczej.

Widząc go jednak przy „robocie" nabieramy dlań zaraz czci i winszujemy sobie, że nie jesteśmy piłką treningową (Punchingball).

Owa piłka treningowa jest świetnym wynalazkiem, w który zaopatrzyć się powinien każdy nerwowy człowiek; lepszej i tańszej okazji do „oddenerwowania" się chyba nikt nie znajdzie.

Piłka treningowa składa się z małej deski przybitej do podłogi, do której przymocowana jest wielka napełniona powietrzem skóra kształtu gruszki.

Za każdym uderzeniem piłki, odskakuje ona natychmiast, by ją znów bokser mógł silnie uderzyć.

Bokser musi tu pilnie uważać, by piłka, która odskakuje szybko momentalnie znów odbić, o ile naturalnie nie chce mieć śladów treningu na twarzy.

Owa robota, ów trening jest tak szybki, że oszałamia wprost widza i zmusza uprawiającego trening, do niezwykle szybkiej orjentacji.

Gdy Townley staje przed piłką i rozpoczyna taniec, ma się wrażenie, że obok puszczono w ruch maszyny karabinowe.

Z błyskawiczną szybkością uderza pięściami piłkę. Ani jednej sekundy nie odpoczywają jego ręce.

Dalszym ciągiem treningu jest ćwiczenie z „workiem" napełnionym piaskiem.

Jest on przymocowany do podłogi po dobnie jak nasza piłka.

Normalny człowiek nie byłby w stanie nawet poruszyć tego worka, zaś pod pięściami Townleya, worek jest ciągle w ruchu i rusza się niby wahadło u zegara.

Do trzeciego punktu treningu Townleya należy ćwiczenie z „materjałem żywym".

Postacie, które przesuwają się przed memi oczami, robią imponujące wrażenie (są to znani zawodowi i amatorzy bokserzy Wiednia).

Jednak ludzie ci są godni politowania.

O, tak! Ci ludzie zmuszeni są, pod gradem ciosów Townleya stale znajdować się w pozycji obronnej.

Townley nie zapomina jednakowoż, że jest to tylko trening i uderza słabiej niż zwykle, pomimo to pewien jestem, że każdy z tych zapaśników nie chciałby wystąpić z Townleyem do prawdziwej walki.

Na szczęście trening z tymi ludźmi nie trwa długo i Townley przystępuje z kolei do ćwiczeń lekkoatletycznych, które harmonijnie rozwijają muskulaturę jego ciała.

Podczas ćwiczeń lekkoatletycznych uwidacznia się najbardziej lekkość i elegancja tego angielskiego boksera.

Zapytany przez nas menager Townleya Doberth oświadcza, iż ostatni trening przed spotkaniem z Carpentierem odbędzie się w piątek.

W sobotę i niedzielę przed południem mistrz trenować nie będzie.

Przy okazji oświadcza nam menager Townleya: „mój uczeń znajduje się obecnie w świetnej formie i jestem o niego najzupełniej spokojny.

W międzyczasie podchodzi do nas mistrz. Jest on już po treningu i w narzuconym palcie gumowym jest znów zwykłym sobie człowiekiem.

Na nasze następne pytanie a propos niedzielnego spotkania, uśmiecha się a pod tym uśmiechem ukrywa się jakaś niewysłowiona pewność siebie.

Władysław Krejci.

Wiadomości sportowe.

Poznań—Łódź.

Powyższe międzymiastowe zawody odbędą się w sobotę dnia 3 maja.

Warto zaznaczyć, że reprezentacja poznańska będzie daleko silniejszą od warszawskiej i nasi wybrańcy będą z nią mieli o wiele więcej roboty, a w każdym razie będą zmuszeni dołożyć wiele trudu by ze spotkania tego wyjść zwycięsko.

Na zawodach z Warszawą łodzianie zawiedli, mimo to jednak zmuszeni jesteśmy łódzki zespół z pewnemi tylko zmianami nadal pozostawić.

W bramce Pile jest nadal bezkonkurencyjny. Obydwie bramki dla Warszawy nie padły z jego winy.

Na obronie prócz Karasia, należałoby zobaczyć Mildego, albo Kahla. Obydwaj ci obrońcy posiadają o wiele więcej rutyny, niż Bestek.

Pomoc skrajna winna pozostać jak na zawodach z Warszawą.

Jedynie miejsce Wieliszka, znajdującego się obecnie w słabej formie winien zająć Kubik Stefan albo Bersz.

Pierwszy będzie o wiele produktywniejszy na tej pozycji. Drugi posiada dobry bieg oraz niezły start do piłki.

Z atakiem sprawa jest o wiele trudniejsza. Na zawodach z Warszawą zawiodła cała linja.

Na kierownika ataku winniśmy postawić Kubika Aleksandra, albo Hoffmana. Dyskwalifikacja klubowa pierwszego nie przeszkadza.

Hoffman aczkolwiek jest jeszcze bardzo młody, posiada już wiele zalet na środkowego napastnika i niejednokrotnie już dowiódł, że atakiem potrafi umiejętnie pokierować.

Na prawym łączniku musi nadal pozostać Segal. Gracz ten jest zawsze niebezpieczny dla przeciwnika. To samo dzieje się z Durką. Słowem prawa strona winna pozostać bez zmiany.

Lange, mimo iż jest dobrym strzelcem, nie wykazuje wcale ambicji w grze.

Na zawodach z Warszawą gracz ten był w drugiej połowie jednym z najgorszych na boisku, a głównie z powodu egoistycznej gry.

Gdyby go więc pominięto w wyborze, to miejsce jego powinien bezwzględnie zająć Walkowski.

To samo dzieje się ze Śledziem.

W niedzielę miał Śledź dobry dzień, ale nie wykorzystała go umiejętnie.

Przez swoje ciągłe wózkowanie wstrzymywał jedynie tempo w grze, a gdy już wreszcie podał piłkę do środka, to niemal zawsze wszyscy jego koledzy byli należycie obstawieni.

Słaby ciąg na bramkę dał się wówczas łodzianom bardzo we znaki. Jeżeli więc Śledź ma zamiar tak samo grać z Poznaniem, to wolelibyśmy na jego pozycji ujrzeć Pogodzińskiego.

Nie zaprzeczymy, że gracz ten jest słabszy technicznie od Śledzia, ale zato posiada większy ciąg na bramkę przeciwnika. **Widz.**

MISTRZOSTWO KLASY B.

Widzew — Szturm 2:0 (0:0).

Widzew dąży za wszelką cenę do wygranej.

Szturm gra lepiej, niż na zawodach z Concordią, lecz atak ma dziwnego pecha.

Widzew zyskuje obie bramki po przerwie. Pierwsza bramka pada z winy obrońcy Szturmu, który głową kieruje piłkę do własnej bramki.

W Widzewie wyróżnił się środkowy pomocnik i obrońca Malinowski.

Sędziował energicznie p. Rettig.

Kaniów — Zgierskie Tow. Sport. Gimn. 10:1.

Znaczna przewaga Kaniowa nad dość słabym prowincjonalnym przeciwnikiem.

Gra toczy się właściwie na jedną bramkę.

Sędziował p. Salomonowicz.

POLAK ZDOBYŁ WIELKĄ NAGRODĘ NICEI

Nicea, 30 kwietnia.

Na tutejszym konkursie hippicznym w zawodach z 16-tu przeszkodami na przestrzeni 766 metrów o wielką nagrodę miasta Nicei w sumie 20,000 franków, pierwsze miejsce zajął porucznik Królikowski na „Jaśku". Piąte miejsce zajął również por. Królikowski na „Piccadore". Podpułkownik Rummel na „Zeferze" zajął 15-te miejsce.

ZAWODY PŁYWACKIE WIEDEŃ — BERLIN.

Berlin, 30 kwietnia.

Zawody pływackie między wiedeńskim amatorskim klubem pływackim a berlińskim klubem pływackim zakończyły się zwycięstwem klubu berlińskiego, który osiągnął 14 i pół punktów przeciwko 12 i pół punktów.

NIEMIEC ZWYCIĘŻYŁ NA WYŚCIGACH TARGA-COPPA-FLORRO.

Rzym, 30 kwietnia.

W wyścigu automobilowym na przestrzeni Targa-Coppa-Florio w Sycylji zwyciężył niemiec Werner na wozie „Mercedes", drugi przybył Masetti na „Alpha-Romeo", trzeci Canpari na „Alpha Romeo" i czwarty Boillet na „Peugoet".

BELGJA — HOLANDJA 1:1.

Polska Agencja Telegraficzna.

Antwerpja, 30 kwietnia.

Zawody piłki nożnej między Belgją a Holandją dały wynik remisowy 1:1.

BENVENUTO LEOPARDI.

Podstęp.

—o—

Castro wyszedł z restauracji, trzymając się ledwie na nogach.

Wewnątrz zostawił rozbawione towarzystwo. Chciał właściwie pójść dalej jeszcze się bawić, ale obawiał się skandalu w domu.

Znał doskonale humor swej żony.

— Zaraz zacznie od wymysłań, — myśli sobie — a co ja właściwie takiego uczyniłem?.. Spóźniłem się o dwie godziny! I to nie byle gdzie! W restauracji z kolegami! Zresztą przyzwyczaiłem się do niej! Żyjemy już ze sobą 23 lata! 23 lata! —

Castro szedł ulicą zaglądając paniom w twarze.

— Też mi moda!.. — mruczał — nic nie widać z pod kapelusza! I jak tu się rozmówić?

Przed nim szła młoda kobieta w niebieskim kostjumie i małym kapeluszyku.

— Co za figurka!.. — pomyślał, przechodząc obok niej.

Maleńka rączka przytrzymywała lekko sukienkę, z pod której ukazywała się zgrabna nóżka w cudnym pantofelku.

— Ach, co za nóżka!.. Co za nóżka!.. — pomyślał Castro — oddałbym wszystko gdybym ją mógł ucałować. Tak... Ale co się ze mną stało?.. Ojciec rodziny... mąż i naglę... Wstyd! Doprawdy, wstyd!

Młoda kobieta jakdyby umyślnie zwalniała kroku.

Zdawało mu się nawet, że patrzy na niego z ukosa...

— Tak... Nie zaszkodziłoby wypić teraz coś tak na rozgrzewkę... — pomyślał — szczególnie przy boku tak pięknej kobiety... Cóż wielkiego?.. Spóźnię się nie o dwie, lecz o trzy godziny!... Wszystko jedno skandal w domu będzie!... Posiedzę!... z nią trochę, łatwiej będzie jakoś znieść burzę w domu.

Przyspieszył kroku i zajrzał jej w oczy.

Uśmiechnęła się, pokazując dwa rzędy cudnych, błyszczących zębów.

— Raz kozie śmierć!... Zaczynam!

Szedł przy niej, dotykając ramieniem jej ręki.

— Hm... Spaceruje pani?...

Uśmiechnęła się po raz drugi lecz nie przemówiła ani słowa.

— Pozwoli pani, że ją odprowadzę?...

— Proszę bardzo, chodnik jest szeroki!...

W głosie jej nie było ani cienia niezadowolenia, mówiła to zupełnie bez przekonania.

— Pani dokąd?

—Do domu.

Szli razem. Rozmowa ożywiła się.

Nieznajoma, okazało się, była bardzo wesołą i szczerą towarzyszką.

Opowiadała że mieszka z kuzynem — nauczycielem gimnastyki, i z bratem, który jest bokserem w cyrku.

— Nie daj Boże, gdybyśmy ich teraz spotkali — szepnęła, oglądając się trwożnie za sobą — obydwaj są ogromnie zazdrośni i bardzo prości w obejściu.

Oczywiście, zgodził się chętnie na to, że takich rywali należy unikać.

— Możebyśmy jednak wstąpili na szklaneczkę kawy? — zapytał nieśmiało ku wielkiemu jednak zdziwieniu usłyszał twierdzącą odpowiedź.

Wówczas Castro nabrał śmiałości i wziął ją pod rękę.

— Skręćmy w tę uliczkę! Tam jest cudowna restauracja!

Zaledwie jednak doszli do rogu — ona nagle krzyknęła i cofnęła się w tył.

Zbliżali się ku nim dwaj eleganckie ubrani panowie.

Pierwszy atletycznej budowy, drugi troszkę chudy ale z wymowną szpicrutą w ręku.

— To oni! — pomyślał Castro i zimny pot wystąpił mu na czole.

— Braciszku kochany, nie gniewaj... Kuzynku najdroższy uspokój się!... — błagała ich ze łzami w oczach.

— Kto to jest? —

Castro miał szczery zamiar w tej chwili dać drapaka, lecz kuzynek zagrodził mu drogę.

— Nie ruszać się z miejsca!... Kim jest ten pan?!

— Pojęcia nie mam... Zaczepił mnie na ulicy...

— Zaczepił?! Moją siostrę?!

— Moją żonę?!

— Panowie mi wybaczą, ale...

— Łotr!... Smarkacz!... Czekaj, już my ci pokażemy!...

— Panowie, ona się do mnie uśmiechnęła... Nie miałem żadnych zamiarów...

— Już my zobaczymy!...

Kuzynek schwycił go za kołnierz tak mocno, że Castrowi świeczki w oczach stanęły.

— Skandal... Oddadzą mnie w ręce policji... żona się dowie... koledzy... — błysnęło mu przez głowę.

— Już my go nauczymy!.. Albo oddamy pana w ręce policji, albo płać pan odrazu sto miljonów...

— Ależ...

— Bez dwóch słów... Szkoda czasu... Nie zgadza się pan, prosimy bardzo.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza.

— Proszę — rzekł wreszcie — i podał pieniądze.

— Tak. Dziękujemy. Oto ma pan pokwitowanie. Niech się pan nie boi, nie zapłacił pan zbyt drogo!...

Obydwaj wzięli ją wesoło pod ręce i weszli śmiejąc się do pobliskiej restauracyjki.

Castro przeczytał pokwitowanie:

— Otrzymano sto miljonów marek na towarzystwo bogacących się kosztem łotrów i bałwanów".

Dopiero teraz zrozumiał.

— Pogroził im pięścią:

— Ograbili mnie! W każdym razie lepiej, niż wpaść w ręce policji!.. A teraz co będzie w domu? Nieszczęśliwiec z mnie!..

Za ostatnie pieniądze wziął dorożkę i pojechał do domu. **Tł. B. E.**

Wiadomości bieżące.

MAJ **1** CZWARTEK

Dziś: Filipa i Jakóba
Jutro: † Zygmunta Kr.
—:—
Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżyca o g. 1.26 r.
Zachód o g. 0.00 r.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

Wyjaśnienie.

W związku z nadużyciami wekslowemi, popełnionemi przez Szmula i Moszka Grosskopfa, właścicieli firmy „S. Grosskopf" (Traugutta 4), wyjaśniamy, iż firma „B-cia Grosskopf", istniejąca od r. 1864, mieszcząca się w tym samym domu nic wspólnego z powyższą aferą niema.

—x—

Szpitalnictwo miejskie w marcu. Sprawozdanie odziału szpitalnictwa wydziału zdrowotności publicznej za m. marzec r. b. zawiera szereg cyfr, ilustrujących dokładnie działalność samorządu na polu szpitalnictwa i niesienia pomocy lekarskiej ludności miasta.

Za pośrednictwem wydziału zdrowotności publicznej umieszczono w marcu w szpitalach miejskich i prywatnych 992 osób, z pozostałemi zaś z poprzedniego miesiąca 1265 chorych — razem leczyło się 2257 osób, którzy przebyli ogółem 39816 dni szpitalnych. W marcu magistrat wypłacił szpitalom społecznym za leczenie chorych 41367 zł. 31 gr. Chorych płatnych było około 33 proc., częściowo płatnych lub wątpliwych około 30 proc., bezpłatnych około 37 proc.

Wobec wejścia w życie nowej ustawy o opiece społecznej ilość chorych bezpłatnych znacznie się zwiększy ze względu na to, że kasa miejska nie będzie mogła rewindykować kosztów leczenia z gmin zamiejscowych, o ile chory zamieszkiwał w Łodzi dłużej niż 1 rok. Chorzy, należący do kasy chorych, po trzymiesięcznej względnie sześciomiesięcznej kuracji przejdą również na koszt kasy miejskiej, gdyż kasa chorych daje pomoc lekarską tylko do 3 względnie 6 miesięcy.

W ambulatorjach miejskich udzielono ogółem 19719 porad, w ambulatorjach społecznych — 2788.

Do sekcji walki z gruźlicą zgłosiło się 780 osób, w tem dorosłych 176, dzieci 604. Miejski zakład odświerzbiający udzielił pomocy 141 osobom (porad 364).

Pogotowie ratunkowe wzywane było 389 razy; wyjazdów było 282. Miejski oddział przewozu chorych przewiózł w marcu 421 chorych i 6 zwłok.

Walka z ślepotą. W końcu ubiegłego tygodnia w lokalu wydziału oświaty i kultury pod przewodnictwem p. ławnika Z. Hajkowskiego, odbyła się konferencja w sprawie walki ze ślepotą na terenie szkół powszechnych. W konferencji tej brali udział prezes sekcji do walki z jaglicą, radny dr. Garliński, inspektor szkolny, p. Skowroński, dr. Gutenberg, dr. Słobódzki oraz naczelnik wydziału oświaty i kultury, p. Waltratus.

Po ogólnej dyskusji nad sprawą rozszerzenia walki ze ślepotą, uczestnicy konferencji przyszli do wniosku, że do sekcji tej należy powołać przy wydziale zdrowotności publicznej specjalną komisję, w której skład powinien wchodzić również przedstawiciel wydziału oświaty i kultury.

Następnie przystąpiono do sprawy szkół dla jaglicznych. Ponieważ wskutek nieregularnego uczęszczenia dzieci do szkół jaglicznych systematyczne leczenie oraz nauka są bardzo ograniczone, dziatwa zaś niekiedy przebywa w szkole bez żadnej korzyści po kilkanaście miesięcy, postanowiono: 1) wysyłać do szkół jaglicznych tylko te dzieci, które mogą zarazić swoje otoczenie w szkole normalnej; 2) dzieci z jaglicą trudną do wyleczenia zwalniać zupełnie za szkół; 3) zwrócić się do sekcji do walki z jaglicą, by dokonać przeglądu dziatwy, znajdującej się w szkołach jaglicznych, celem przeprowadzenia ewentualnych zmian systemu leczenia, oraz 4) ze względu na nieodpowiednie warunki hygjeniczne lokalu zamknąć szkołę nr. 3 przy ul. Pańskiej nr. 44.

Język rosyjski w szkole handlowej. Wobec możliwości nawiązania przez Polskę stosunków handlowych z SSSSR., delegacja wydziału oświaty i kultury na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła uczynić odpowiednie kroki u odnośnych władz o wprowadzenie do programu szkolnego mieskiej szkoły handlowej nauki języka rosyjskiego.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych. Wobec zbliżającego się zakończenia roku szkolnego, delegacja wydziału oświaty i kultury na ostatniem posiedzeniu postanowiła zwrócić się do magistratu z wnioskiem, aby wszystkim abiturjentom, kończącym szkoły powszechne, wręczyć egzemplarz konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku. Egzemplarze te w gostownej oprawie z odpowiednią dedykacją będą wręczone abiturjentom podczas uroczystego aktu przez przedstawicieli municypalności. Zwyczaj taki od dość dawna parktykowany jest w państwach zachodnich. Jednocześnie dla wypracowania programu i omówienia spraw, związanych z zakończeniem roku szkolnego delegacja wyłoniła specjalną komisję, w której skład wchodzi inspektor szkolny oraz prezydjum wydziału oświaty i kultury.

Cennik wydziału handlowego magistratu m. Łodzi. Z dniem wczorajszym obowiązuje w wydziale handlowym magistratu cennik następujący:

Cukier-kostka za 1 klg. 2,230,000 mk. Faryna 1,835,000. Herbata luzem 20 miljonów. — Herbata w opakowaniu 22 milj. 500,000. — Mąka pszenna „Patent Nelson" 890,000 — Mąka pszenna krajowa 850,000 — Mąka żytnia 70 proc. 420,000. — Kasza orkiszowa 550,000. — Rńż 950,0oo. — Fasola biała 950,000. — Fasola kolorowa 840,ooo. — Groch „Wiktorja" 950,000. — Sól mielona I gat. 350 tys. — Szmalec amerykański I gat. 3 miljony 100,ooo. — Słonina 3,050,000 — Węgiel gruby 100 klg. 6,900,000. — Węgiel orzech I 6,600,ooo. — Węgiel orzech II gat. 6,100,ooo. — Drzewo nierąbane 5,400,000. — Drzewo rąbane 6,000,ooo.

Ceny rynkowe. W dniu dzisiejszym ceny na rynkach łódzkich kształtowały się następująco: Masło śmietankowe 10 miljon., osełkowe 7,500,000, kuchenne 5 miljon., roślinne 3,800,000, śmietana 2 miljony 600 tys. za litr, mleko 500 tys. za litr, ser 1,400,000 klg., tworóg 1,800,000 za klg., jajka świeże 2,400,000, skrzynkowe 2 miljon., kartofle 10 miljon. korzec, kapusta 110 miljon. za kopę, grzyby suszone 12 miljon., buraki 300 tys., marchew 300 tys., chrzan 6 miljon. klg., cebula 700 tys., czosnek 3 miljon., pietruszka 1 milj., pomarańcze 300 tys., cytryna 150 tys., jabłka deserowe 4,500,000, kompotowe 3,500,000, gęś od 26 do 30 milj., indyk od 30— do35 miljon., kura od 4 do 7 miljon., kaczka od 7 do 10 milj. (p).

Związek rzemieślników wobec wyborów do gminy żydowskiej. Odbyło się specjalne posiedzenie centralnego związku rzemieślniczego (Południowa 4) pod przewodnictwem ławnika Joela.

Wybrano egzekutywę, która zajmie się przeprowadzeniem akcji wyborczej podczas wyborów do gminy żydowskiej.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR POPULARNY.

Dziś, wczwartek 1 maja r. b. o godz. 8 m. 15 wieczorem arcyzabawny wodewil w 5 aktach „Walka o córkę".

Wpiątek 2 maja o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach zniżonych „Gwazda Syberji", wieczorem o godz. 8.15 „Walka o córkę".

„STWORZENIE ŚWIATA".

W niedzielę, d. 4-go maja o godz. 3 min. 15 wykonane będzie w Filharmonji wspaniałe oratorjum Haydna p. t. „Stworzenie Świata". Tow. „Hazomir" udało się pozyskać dla tego dzieła świetnego kapelmistrza Hermana Abendrotha, korzystając z jego pobytu w Łodzi. Pozatem udział biorą, oprócz łódzkiej orkiestry filharmonicznej (w pełnym komplecie) soliści: pani Ruth-Renee oraz pp. Załudkowski i M. Rudinow. Chóry przygotowane przez prof. Fajwiszysa.

Zapowiedziany ten koncert Hazomiru będzie wspaniałą ucztą muzyczną dla melomanów łódzkich, którzy niewątpliwie tłumnie pośpieszą do Filharmonji, by przeżyć wzniosłe chwile artystycznych wzruszeń i emocji.

Kronika policyjna.

POŻARY.

Przy ul. Przejazd nr. 21 na placu, należącym do firmy „Rosiecki, Kamocki i S-ka" stał wóz, napełniony wapnem niegaszonym i nakryty workami.

Z powodu deszczu woda przedostała się przez worki i wapno lasujące się, wytwarzało ze siebie płomienie.

Do akcji ratunkowej zawezwano oddział straży ogniowej, który ogiej umiejscowił.

Uroczystości 3-cio majowe w Łodzi.

Odezwa komitetu obchodu.

Obywatele m. Łodzi!

W sobotę dnia 3 maja r. b. przypada uroczystość konstytucji 3 maja.

Rocznica tej wiekopomnej uchwały sejmowej rokrocznie była przez wiernych synów Rzeczypospolitej uroczyście obchodzona jako symbol odrodzenia Polski.

Podczas najgorszych prześladowań przez najeźdźców, patrjoci z narażeniem wolności święto to obchodzili.

Od pięciu lat obchodzimy to święto w wolnej Polsce.

Rokrocznie w tym dniu 3 maja dążymy tłumnie do świątyń, aby tam nieść dziękczynne modły do Boga, iż dał nam wolność — rokrocznie urządzamy pochody, jako wyraz naszej radości z odzyskania wolności.

I w roku bieżącym Łódź winna uświetnić ten dzień przez wzięcie gremjalnie udziału w nabożeństwie, pochodzie w odczytach i akademjach.

Wzywamy również do przybrania domów w chorągwie, festony, dywany, zwłaszcza ulicy Piotrkowskiej od Katedry do Placu Wolności, którędy przejdzie pochód.

Program uroczystości:

1) O godz. 11 uroczyste nabożeństwo w Katedrze.

2) O godz. 12 rozpocznie się pochód od Katedry do Placu Wolności.

3) O godz. 5 odbędą się bezpłatne odczyty w lokalach następujących: a) w sali Poznańskiego, b) w szkole powszechnej Nr. 34 przy ul. Zagajnikowej, c) w sali Geyera, d) w Domu Ludowym, e) w Resursie Rzemieślniczej, f) w sali na Zarzewie, g) w sali fabrycznej „Widzewskiej Manufaktury".

4) O godz. 8.15 wiecz. odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Łódź, dnia 30.4 1924 r.

Komitet Obchodu 3-go maja.

***

Po nabożeństwie uroczystem celebrowanem przez ks. biskupa Tymienieckiego wyruszy o godz. 12 pochód z kościoła katedralnego św. Stanisława na Plac Wolności w porządku następującym:

1) Szkoły powszechne, 2) szkoły średnie, 3) zawodowe seminarja, 4) harcerstwo, 5) weterani, 6) duchowieństwo, 7) przedstawiciele władz politycznych i autonomicznych, 8) sądownictwo, sędziowie, prokuratorzy, 9) urzędy państwowe 10) rada miejska i urzędy autonomiczne, 11) robotnicy, 12) narodowa organizacja kobiet, 13) sportowe organizacje, 14) cechy i stowarzyszenia, 15) straż ogniowa, 16 strzelcy, 17) wojsko.

Na placu Wolności przemawiać będą: wiceprezydent rady miejskiej p. Wolczyński i ławnik p. Kruczkowski. (p)

Program ćwiczeń rezerwistów na rok bieżący.

Rocznik 1903 zostanie wcielony do szeregów w październiku.

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, iż ćwiczenia wojskowe oficerów i szeregowych rezerwy, w roku bieżącym nie odbędą się ze względów oszczędnościowo-budżetowych.

Przewidywane jest natomiast uzupełniające powołanie pewnych grup z zapasu, wraz z wcieleniem rocznika 1903 oraz częściowe zwolnienie i przeniesienie do rezerwy innych grup.

Między innemi powołani, zostaną na 30-dniowe ćwiczenia nauczyciele z poboru rocz. 1900, zaliczeni przy przeglądzie i poborze tego rocznika do zapasu.

W maju r. b. przewidziane jest powołanie zapasu rekruta rocz. 1902 na 3 i pół miesięczne przeszkolenie.

Odbywający się obecnie przegląd rocz. 1903, nie pociągnie za sobą natychmiastowego powołania. Rocznik ten zostanie wcielony najprawdopodobniej dopiero w październiku r. b.

Co do żwolnień, to w tym kwartale możliwe jest przeniesienie do rezerwy szeregowych niezwolnionych rocz. 1901 wraz z ochotnikami roczników młodszych i odroczonemi z poprzednich lat, oraz zwolnienie szeregowych niezwolnionych rocz. 1901 z powiatów b. Litwy środkowej. Przeniesieniu do rezerwy w tym kwartale podległą prawdopodobnie i szeregowi niezawodowi rocz. 1900 z dodatkowego poboru w województwie lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim.

Rocznik 1900 służy ostatni rok w wojsku. Ponieważ jednak część popisowych już dawniej służyła ochotniczo w wojsku, zwalnia się ich teraz po odliczeniu wysłużonej służby w tym czasie, kiedy dosięgną do lat **2**. Przeto wszelkie zarzuty i podejrzenia w stosunku do władz wojskowych są niesłuszne, gdyż na zasadzie rozkazu M. S. Wojsk. każdy dowódca obowiązany jest skrupulatnie przestrzegać tego pod rygorem odpowiedzialności sądowej. Dotychczasowe narzekania wynikają z nieuświadomienia zainteresowanych. Na zasadzie uchwalonej ustawy o służbie wojskowej wszyscy muszą przesłużyć lat 2. (p)

—XX—

Zbiórka na rzecz oświaty dla kresów.

Obywatele! Dnia 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 maja odbędzie się wielka zbiórka Daru Narodowego na oświatę dla Kresów. Cała Polska w tym czasie staje do apelu! Ta wielka akcja dla wielkiego celu odbywa się pod protektoratem pana prezydenta Państwa, a w Łodzi akcji tej patronują: Jego Ekscelencja ks. biskup Tymieniecki, p. wojewoda Rembowski, p. kurator dr. Jarosz i p. wice-wojewoda Łyszkowski.

W ciągu całego tygodnia będą zbierane ofiary do woreczków i na stolikach w różnych punktach miasta, na listy w lokalach zamkniętych, sklepach i instytucjach handlowych i finansowych. Komitet zarządzi także zbiórkę w naturze, zwraca się więc z apelem do pp. księgarzy o złożenie książek, a do pp. przemysłowców o ofiarowanie materjałów na bieliznę i ubranka dla dzieci polskich na wyniszczonych i ubogich Kresach. Ofiary w książkach będą również przyjmowane na stolikach, rozmieszczonych po ulicach miasta.

Obywatele! Nie poskąpcie ofiar! Nie stawiajcie trudności osobom kwestującym, gdyż one wielkim nakładem sił i energji, ciężkim wysiłkiem swoim służą sprawie, realizując zbiórkę! Niechaj każdy z całego serca składa swą ofiarę! Dzieło będzie wiekopomne!

Ciągnienie premjówki dolarowej.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Zrzeczenie się skarbu państwa 40,000 dolarów, które padły na obligacje 5 proc. pożyczki dolarowej, która nie została sprzedana, sprawia, iż w niu 1 lipca rb. posiadacze premjówek dolarowych będą mieli do wygrania 115,000 dolarów w premjach, jakie w drugiem ciągnieniu będą wygłosowane.

Dotychczas za pośrednictwem centrali PKKP. oraz banków prywatnych sprzedano 306,666 obligacji premjowej pożyczki dolarowej. — Pozostałe 2/3 całej emisji znajdują się głównie w prowincjonalnych oddziałach PKKP. do których wysłane zostały w ostatnich dniach przed ciągnieniem i nie mogły być wcześniej rozsprzedane.

Obecnie sprzedaż pozostałych obligacji premjowej pożyczki dolarowej odbywać się będzie przez centralę oraz przez oddziały Banku Polskiego, a nadto — jak dotąd — za pośrednictwem poważniejszych banków prywatnych. Zarówno powiększenie sumy premji, jak i korzystne warunki tej pożyczki państwowej, dającej wysokie oprocentowanie i gwarancję zwrotu kapitału w efektywnych dolarach, wpłynie niewątpliwie na zwiększenie zakupu obligacji i rozebranie ich w całości na długo przed terminem losowwania.

Częściowe wyniki wyborów

do rady kasy chorych.

W ciągu wczorajszego popołudnia do późnej nocy komisja wyborcza w dalszym ciągu obliczała wyniki wyborów w kurji ubezpieczonych.

Do godziny 2-ej w nocy zestawiono wynik wyborów w 23 okręgach, a więc łącznie skontrolowano 63 obwody.

Wobwodach tych oddano na

listę nr. 3 (N.P.R.)	—	14,266 głos.
nr. 9 (Intel. prac.)	—	698 „
nr. 11 (P-Sjon)	—	829 „
nr. 11 (N.P.P.)	—	3880 „
nr. 12 (Poale Em. Izr.)	—	262 „
nr. 15 (Zyd. zw. rob.)	—	1,185 „
nr. 16 (Ch. D.)	—	2,420 „
nr. 19 (P.P.S.)	—	10,478 „

Na unieważnioną listę lewicy klasowych związków zawodowych padło 1198 głosów.

Przy obecnym ustosunkowaniu się ilości głosów, które prawdopodobnie nie ulegnie poważniejszym odchyleniom, otrzymałaby

lista nr. 3 około 20 23 mandatów
lista nr. 19 około 15—17 mandatów
lista nr. 11 około 6— 7 mandatów
lista nr. 16 około 3— 4 mandatów

Ostateczny rezultat wyborów ustalony zostanie w dniu dzisiejszym.

Ulgowe paszporty zagraniczne

dla emigrantów.

Warszawa, 30 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W uzupełnieniu uprzednio wydanych przepisów paszportowych ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dodatkowo, że niezależnie od ustalonego kontyngentu ulgowych paszportów i zezwoleń na ponowny wyjazd, urzędy administracyjne I instancji będą mogły wydawać emigrantom ulgowe paszporty i zezwolenie na ponowny wyjazd za opłatą 25 fr. zł., o ile

a) emigranci przedstawią zaświadczenie właściwego urzędu skarbowego o opłaceniu podatku dochodowego w wymiarze niższym, niż 25 proc., o ile zaś emigranci ci są na utrzymaniu rodziców — zaświadczenie władz skarbowych, że rodzice opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym, niż 4 procent.

b) oprócz tego, o ile emigranci:

1) udający się do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, lub Kubę przed stawią effidavity zakwalifikowane przez Urząd Emigracyjny, lub osobne pismo urzędu tego, polecające wydanie ulgowego paszportu,

2) udający się do Brazylji, Argentyny lub Palestyny przedstawią pismo Urzędu Emigracyjnego, polecające wydanie ulgowego paszportu, przyczem kobiety samotne do lat 25 włącznie, udające się do Argentyny lub Brazylji, otrzymywać będą ulgowe paszporty wyłącznie na podstawie affidavitu, zakwalifikowanego przez urząd emigracyjny.

Prolongata emigracyjnych paszportów ulgowych, bądź zaawizowanych przez urząd emigracyjny, bądź wydanych na pod stawie affidavitu, zakwalifikowanego przez urząd emigracyjny, lub pisma tego urzędu może być dokonana bez ponownego kierowania sprawy do urzędu za opłatą 25 fr. zł., w innych wypadkach opłata ulgowa może być przyznana emigrantom jedynie na podstawie decyzji urzędu emigracyjnego.

Bezpłatne paszporty, wydawane wychodźcom, udającym się w celach pracy zarobkowej za pośrednictwem PUPT. do Francji lub innego europejskiego kraju, do którego emigracja regulowaną jest przez urząd emigracyjny, przysługują również ich żonom i dzieciom do lat 16 włącznie.

W urzędach, wystawiających paszporty zagraniczne, będą umieszczone na widocznem miejscu ogłoszenia, zawiadamiające publiczność, że konsulaty polskie przedłużać będą paszporty, wydane przez urzędy administracyjne I instancji, za opłatą 500 fr. zł., z wyjątkiem paszportów, wydanych bezpłatnie i tylko w wyjątkowych wypadkach udzielać będą konsulaty RP. krótkoterminowych wiz na powrót do kraju, o ile od chwili wygaśnięcia terminu ważności paszportu upłynęło mniej, niż trzy tygodnie. W razie powrotu do kraju obywatela polskiego za paszportem o przekroczonym terminie ważności lub za paszportem emigracyjnym za opłatą 25 fr. zł. ściągana będzie opłata w wysokości 500 fr. zł.

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że podwyżka opłaty za zezwolenie na ponowny wyjazd do 170 fr. zł. nie dotyczy wcale wiz, udzielonych cudzoziemcom.

—xx—

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZATARG NA TLE OBNIŻENIA STAWEK ZAROBKOWYCH.

W fabryce Babada przy ul. Starowolczańskiej 239, administracja w swoim czasie urwała robotnikom 10 proc. od stawek podstawowych.

Robotnicy nie sprzeciwiali się z początku temu, jednak po przepracowaniu 4-ch tygodni i po zrewidowaniu zarobków skonstatowali, że jednak zarobili o 13 i pół proc. mniej, choć firma twierdzi, iż robotnicy swoje stawki otrzymają.

Z tego też powodu wynikł zatarg, gdyż robotnicy domagali się wyrównania zarobków, na co się administracja firmy nie zgodziła.

W związku z tem odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy p. Rutkiewicza konferencja wspólna, na której przedstawiciel polskiego związku p. Kulczyński, domagał się dopłacenia robotnikom różnicy za cztery tygodnie wstecz.

Podczas dyskusji nad tą sprawą, przedstawiciel firmy oświadczył, że nie posiada tak dalekoidących pełnomocnictw i sprawę tę przedstawi zarządowi firmy a w poniedziałek da konkretną odpowiedź.

O DWUTYGODNIOWE WYMÓWIENIE PRACY.

W fabryce Zylberberga przy ulicy Sienkiewicza 74 zamknięto fabrykę bez uprzedniego wymówienia dwutygodniowego.

W związku z tem odbyła się wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy Kuliczkowskiego konferencja.

Przedstawiciele firmy oświadczyli, iż fabryka pracuje jedynie na rachunek innych, wobec czego uważali, iż odszkodowanie robotnikom nie należy się.

Jednakże podczas dyskusji okazało się, iż sprawa przedstawia się całkiem inaczej, wobec czego inspektor pracy orzekł, iż robotnikom należy się bezwzględnie odszkodowanie, o ile fabryka nie zostanie uruchomiona.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele firmy zadecydowali fabrykę uruchomić.

—:o:—

„Slepa babka" w gabinecie restauracyjnym.

Goście się bawili, a kelner zapłacił za zabawę.

Do jednej ze znanych tutejszych restauracji przybyło trzech młodzieńców celem spędzenia miłe wieczoru. Po sutej libacji w gabinecie rozpoczęli sprzeczkę o zapłatę rachunku. Każdy z nich chciał zapłacić cały rachunek. Panowie jednak nie mogli dojść do porozumienia, tak, że w końcu jeden z kompanjonów wpadł na całkiem oryginalny pomysł wyjścia z tej sytuacji.

Postanowiono bowiem zawiązać kelnerowi serwetą oczy, by w ten sposób kelner wskazał jednego z gości, który ma uregulować całkowity rachunek. Roz poczęła się więc gonitwa po pokoju — mili goście zaś ulotnili się zostawiając „ślepą babkę" samego. — Po chwili wszedł właściciel restauracji, którego natychmiast chwyciła „ślepa babka" wołając: pan dobrodziej zapłaci.

To ślepe nieporozumienie odbiło się ujemnie na kieszeni kelnera, który musiał pokryć całkowity rachunek owych gości. p.

Straszna tragedja rodzinna.

Dwa młode życia—ofiarą niesnasek domowych.

W domu przy ul. Wólczańskiej 139, w małem mieszkanku na poddaszu, zamieszkiwało od roku młode małżeństwo Rosiaków.

On pracował w kasie skarbowej, jako woźny, ona jako robotnica w fabryce chustek, to też materjalnie powodziło się Rosiakom bardzo dobrze, aczkolwiek utrzymywali również matkę Rosiakowej, która zamieszkiwała wraz z niemi.

Przed pół rokiem Rosiakowa powiła córeczkę i

od tego czasu dobre stosunki między mał żeństwem poczęły się psuć.

Rosiakowa zmuszona była poświęcać wszystkie wolne chwile dziecku, a

Rosiak coraz częściej uciekał z domu do pobliskiego szynku.

Do domu wskutek tego począł się wkradać niedostatek, co znów potęgowało swary i kłótnie, które zwolna przeradzały się w stałą wojnę domową.

W niedzielę między małżeństwem doszło do ostrej wymiany słów, przyczem do kłótni wmieszała się teściowa Rosiaka, który

głośno złorzecząc żonie uciekł z mieszkania...

Wrócił do domu dopiero w poniedziałek popołudniu, dziwnie zamyślony, nie odpowiadając zupełnie na nagabywania żony..

Dzień wtorkowy minął spokojnie...

Nad wieczorem

Rosiak wyszedł z domu, zabierając ze sobą świąteczne swe ubranie i palto,

a na zapytanie żony w jakim celu je zabiera, odpowiedział wymijająco...

Wczoraj po południu, gdy Rosiakowa przyszła z fabryki do domu na obiad, matka wręczyła jej kartkę,

w której mąż zawiadamiał ją, iż ciągłe swary uprzykrzyły mu wspólne pożycie i wobec tego porzuca ją.

Rosiakowa zbladła.. Błędnym wzrokiem potoczyła dokoła, a gdy matka poczęła ją uspakajać usiadła na łóżku i wybuchła spazmatycznym płaczem...

W międzyczasie rozległo się kwilenie dziecka...

Rosiakowa wzięła je na ręce i zdawało się, że zaczęzyna się uspakajać...

Po chwil oznajmiła matce,

że idzie na górę powiesić bieliznę,

której pranie matka ukończyła przed chwilą.

Nie wywołało to żadnych podejrzeń...

Po kilku minutach

matka Rosiakowej usłyszała przeraźliwe krzyki na podwórzu...

Przerażona zbiegła na dół i oczom jej przedstawił się straszny widok:

na wyboistym podwórzu leżały w kałuży krwi dwa trupy — matki i dziecka..

Okazało się, iż na strychu Rosiakowa otworzyła lufcik i

wyrzuciła przezeń dziecko, poczem sama podążyła za niem...

Zawiadomiony o wypadku Rosiak

zastał już dwa zimne trupy.

—lia—

Prawo i życie.

Miłość i nienawiść.

Od kwietnia 23 roku gospodarz wsi Zozań, gm. Wymysłów, Mateusz Sliz, lat 28, zwrócił swe afekty w stronę 19 letniej Stanisławy Makowskiej, córki leśnika i niebawem się jej oświadczył, żądając zgody na zawarcie małżeństwa.

Kiedy Makowska zwlekała ze stanowczą odpowiedzią, Śliz zaczął grozić, że ją zabije i odtąd groźbę tą powtarzał niejednokrotnie, zarówno samej Makowskiej, jak i wobec osób trzecich.

Również Makowska zwierzała się innym, jak np. rodzicom swym, Franciszkowi Włosowi o groźbie Ślizia.

Aby nadać większą wagę swym słowom Śliż pokazywał Makowskiej nawet rewolwer, specjalnie pożyczony, celem wykonania powziętego zamiaru, dodając, iż po zabójstwie dokonanem, zwłoki jej wrzuci do torfowiska i w ten sposób zatrze wszelkie ślady.

Gdy wreszcie we wrześniu r. ub. Makowska odmówiła stanowczo Śliziowi, przysiągł on, że ją zabije.

3 listopada r. ub. Makowska wracała z kościoła we wsi Mogilno do domu w towarzystwie Antoniego Kani.

Pogróżki Ślizia były ludziom znane do tego stopnia, iż Andrzej Dębski ostrzegł jadących, by mieli się na baczności.

Około godz. 7-ej wieczorem, gdy wracający znajdowali się w odległości około 400 metrów od domu, z krzaków, obok ścieżki, od prawej strony, którędy szła Makowska, padł strzał, raniąc Makowską w szyję...

Obejrzawszy się, zauważył Kania sylwetkę uciekającego mężczyzny, zupełnie podobną do postaci Ślizia. Z powodu ciemności dokładnie osoby poznać nie mógł, natomiast Markowska, lepiej znająca Ślizia, zupełnie dokładnie poznała w uciekającym tego ostatniego.

Również i ślady stóp prowadziły w stronę wsi Zozań i w zupełności zgadzały się z odciskiem stóp obuwia Ślizia.

Kiedy Makowska leżała w szpitalu, zgłosił się do niej Śliż i prosił w obecności Juljanny Urbań, by go nie wydała.

Sprawę powyższą rozważał wczoraj sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kulikowskiego.

Oskarżony, właściciel 26 morgów ziemi, ukończył 4 klasy szkoły, do winy się nie przyznaje i dodaje, że po wypadku Markowska prosiła go o pożyczkę 3 miljonów marek, co też i uczynił.

Poszkodowana Makowska zeznaje, że po strzale upadła. Ma od czasu wypadku kłucie w ramieniu i nie może ciężko pracować. Gdy wracała z kościoła, podszedł oskarżony, schwycił ją za kołnierz, wyjął broń i przyłożywszy jej do piersi, żądał by oddała mu swą rękę, w przeciwnym razie, niech się pożegna z życiem.

Przewodniczący: Kto zawołał o pomoc.

Poszkodowana: Antoś Kania.

Św. Franciszek Wołos, parobczak Makowskiej zeznaje, iż jadąc z poszkodowaną do Pabjanic, słyszał od niej, że w tem miejscu miała nieszczęście, jak również, że słyszał od Dębskiego, że Śliż ma dużo znajomości, to go wykopią.

Św. Kania opisuje wypadek, stwierdza, że gdy zabrano M. z miejsca wypadku, mówiła ona, że sprawcą strzału był oskarżony.

Św. Juljanna Urbań zeznaje, że leżała w jednej sali z poszkodowaną, łóżko jej stało w odległości 5 kroków od łóżka M. i słyszała, jak Śliż mówił głosem przyciszonym: „To ci się zdawało".

Ś-wie alibiści starają się dowieść „alibi" oskarżonego.

Prokurator Lewicki popiera oskarżenie.

Oskarżony miał dwóch obrońców.

Adwokat Forelle uwypuklał wszystkie zagadnienia psychiczne w tej niezwykle skomplikowanej sprawie.

Porównuje sprawę tą ze sprawą Ronikiera, jakkolwiek w różnych środowiskach toczyła się akcja i twierdzi obrozowo, że plug śledczy zbyt płytko orał w tej sprawie...

Podważając cały meterjał śledztwa sądowego, obrońca dochodzi do wiosku, że tajemnica, ukrywająca sprawcę strzału w pamiętny wieczór listopadowy, nie została przez sąd wyświetloną. Prosi o uniewinnienie podsądnego.

Drugi obrońca adw. Bolesław Jasiński zaznacza, iż w każdej sprawie karnej, w każdej zbrodni należy szukać duszy. Materjał śledczy nie daje dostatecznych danych do orzeczenia wyroku skazującego oskarżonego. Wnosi o zupełne uniewinnienie oskarżonego.

Sąd po godzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Mateusza Ślizia po pozbawieniu praw na 4 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 1 maja 1924

Problem bankowy.

Wprowadzenie złotego do obrotu stanowi nowy okres w bankowości polskiej. Obecna sytuacja na rynku pieniężnym zmusi wiele banków do zasadniczej decyzji — istnienia lub też nieistnienia, a to już nawet w niedalekiej przyszłości. Zagadnienie to wyłoni się przedewszystkiem w bankach, założonych w czasach konjunktur inflacyjnych oraz tych banków przedwojennych, które nie wykazują znacznych zysków z minionego okresu, a posiadają natomiast poważne, nieuregulowane zobowiązania zagranicą, z okresu przedwojennego. Do tej decyzji zmuszone zostaną banki, w których ustosunkowanie się kosztów administracyjnych do normalnych zysków jest tego rodzaju, iż nie może być utrzymane na dalszą metę. Bowiem niedostateczne własne kapitały, brak depozytów, nikłe możliwości redyskonta, oraz zupełny brak koniecznego w tych razach kredytu zagranicznego stwarza stan, w którym zaledwie nieliczne banki mogą związać koniec z końcem, nie mówiąc już o możności wypłaty dywidendy.

Jak aktualnem staje się to zagadnienie, świadczy fakt, iż przed kilku zaledwie dniami, na dorocznem walnem zebraniu jednego z najstarszych i największych banków akcyjnych w Warszawie, doszło do ogromnej awantury na tle wysokości dywidendy. Jeden z akcjonarjuszy zainterpelował zarząd, dlaczego suma wypłaconej dywidendy stanowi zaledwie jedną-trzecią wynagrodzenia otrzymanego przez radę i zarząd. Przyszło do ostrej wymiany zdań, a skończyło się na wniesieniu formalnego protestu do protokółu zebrania, który będzie przedstawiony ministerstwu skarbu. Cała więc sprawa przeniosła się na forum oficjalne i w najbliższym czasie należy oczekiwać sformułowania stanowiska najwyższej kontrolnej instancji banków, wobec tego zagadnienia.

W okresie obecnym główny zysk akcjonarjusza polegać będzie przedewszystkiem na dywidendzie. Skąd wypłacić ją będą miały banki, które zaledwie zdołają opłacić wydatki administracyjne. Gdybyśmy spróbowali dokonać zestawienia, wskazującego stosunek wypłaconych za rok 1922 dywidend do ówczesnej wartości giełdowej akcji, nie mówiąc już o proponowanych za rok 1923, to przekonalibyśmy się, iż częstokroć nie wynosiły one nawet jednego procentu. Tymczasem zaś musimy stać na stanowisku, iż banki, które nie są w stanie wypłacić 5 proc. dywidendy od wartości giełdowej swych akcji, nie są zdolne do życia oraz istnienie ich jest gospodarczo nieuzasadnione i szkodliwe.

Właśnie znajdujemy się w okresie, który szczególnie dobrze nadaje się do oczyszczenia stęchłej atmosfery naszej bankowości. Konsekwencją wprowadzenia złotego musi być przewalutowanie kapitałów zakładowych na nową walutę. W interesie użyteczności gospodarczej banków a minimalnego chociażby prestiżu banków polskich zagranicą, koniecznej ze względu na nieodzowność jak najbardziej ścisłych stosunków z tamtejszemi bankami domagać się musimy, by ministerstwo skarbu ustaliło możliwie wysokie minimum kapitału zakładowego dla banków akcyjnych. Jedynie tylko takie banki zdolne są do życia i posiadają konieczne zaufanie do uzyskania kredytów oraz depozytów.

Tego rodzaju postawienie sprawy zmusi szereg życiowo niezdolnych instytucji bankowych albo do przeprowadzenia fuzji z innemi lub też do likwidacji.

Zapominać zaś nie wolno iż bank nie posiadający dostatecznych środków obrotowych, przy wysokich stosunkowo kosztach administracyjnych, staje się bardzo pochopny do prowadzenia najbardziej ryzykownych, wybitnie spekulacyjnych interesów. Klasycznych przykładów dostarczył nam ostatnio Wiedeń. Kilka średnich banków ogłosiło dobrowolną likwidację. Nie opierając się na solidnych podstawach, żyły od konjunktury do konjunktury. Wyczekiwały tylko na moment w jakim centrum finansowem rozpoczynały się konjunktury spekulacyjne. Wtedy tłuste zyski, zdobywane w krótkim czasie pozwalały na przetrwanie okresu względnej ciszy, aż do wybuchu nowej konjunktury, gdziekolwiek by to było. Tak więc minister skarbu nie powinien kierować się żadnymi względami przy ustanawianiu minimum kapitałów dla banków akcyjnych. Finansowo słabe instytucje muszą albo ulec swemu losowi, albo też szukać możności fuzji w kraju lub też wreszcie odstąpić pewną część swych akcji grupie zagranicznej. Lecz ani fuzja, ani też przeciągnięcia kapitałów zagranicznych nie zawsze będą możliwe. Bowiem wiele z istniejących powojennych banków nie ma po temu żadnych warunków. Prócz szczupłych zasobów gotówkowych nie posiadają ani dostatecznie wielkiego portfelu akcjowego, ani też nieruchomości własnych, ani też innych form rezerw. Te powinny ulec swemu losowi.

Równolegle z tym zasadniczym problemem bankowym istnieje ponadto jeden o charakterze niezasadniczym, tem nie mniej jednak bardzo doniosły.

Mamy tu na myśli zagadnienie redukcji personelu administracyjnego. W czasach kilkunastocyfrowych pozycji księgowych, które oznaczały średnią nawet transakcję, oraz w czasach konjunktur inflacyjnych, personel bankowy rozrósł się do nadmiernych rozmiarów. Konjunktury minęły, wracamy do bardziej normalnych czasów. Stąd też nie tylko w interesie polskiej bankowości, ale przedewszystkiem w interesie całego organizmu gospodarczego musimy domagać się celowego zmniejszenia personelu pomocniczego. Wtedy nie tylko uzyskamy obniżenie kosztów administracyjnych, które umożliwi odpowiednie zmniejszenie nadmiernie obecnie wysokich prowizji bankowych, ale też doprowadzimy do podniesienia wydajności pracy w naszych bankach, która jest znacznie niższą od norm zachodnio-europejskich.

Bankowość polska musi więc łącznie ze wszystkiemi czynnikami naszego życia gospodarczego przystąpić do radykalnej reorganizacji wewnętrznej. Jest ona o wiele łatwiej do przeprowadzenia, aniżeli reorganizacja pracy jakiejkolwiek gałęzi przemysłu, która zajmuje setki tysięcy, czy też dziesiątki tysięcy robotników. Dlatego też należy przystąpić do rychłej realizacji akcji sanacyjnej zanim nadejdzie nieubłagana konieczność. Jest to koniecznem tembardziej, iż jednym z głównych warunków sanacji naszej produkcji jest sanacja bankowości polskiej.

Financial expert.

Zasady przyjęcia P. K. K. P. przez Bank Polski.

Warszawa, 30 kwietnia.

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu swem w dniu 26 kwietnia ustaliła ostateczne zasady przejęcia P.K.K.P. przez Bank Polski. Umowa podpisana między Bankiem Polskim a ministrem skarbu zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Bank Polski przejmuje 28 kwietnia na stępujące aktywa P.K.K.P.:

1) Zapas złota (z wyjątkiem sumy około 10 miljonów złotych, stanowiącej zabezpieczenie obligacji pożyczki złotowej z roku 1922.

2) Waluty i dewizy zagraniczne, pozostałe na rachunkach korespondentów zagranicznych.

3) Portfel weksli zdyskontowanych w walucie złotej oraz pożyczki terminowe, udzielane na zastaw papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu.

Z pasywów przejmuje Bank Polski zamienione na złote pozostałości na rachunkach żyrowych i korespondentach „loro". Bank Polski przeprowadza likwidację nieprzyjętych aktywów i pasywów P.K.K.P. na rachunek skarbu państwa. Za przejęte aktywa, po potrąceniu pasywów Bank Polski uznaje specjalny rachunek ministra skarbu, przeznaczony na wykupienie biletów bankowych.

Nieruchomości, administrowane przez P.K.K.P., z wyjątkiem kilku niepotrzebnych Bank Polski nabywa od skarbu według wartości, określonej przez rzeczoznawców. Na poczet tej należności Bank Polski przekazuje skarbowi 20 miljonów złotych.

Ostatni bilans P.K.K. P. zostaje sporządzony po dzień 27 kwietnia. Pierwszy bilans Banku Polskiego 10 maja.

Wiadomości gospodarcze.

ZŁOTOWE OPŁATY STEMPLOWE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Opłaty stemplowe ulegają przeliczeniu na złote z dniem 1 maja b. r.

W szczególności opłaty te wynoszą: Od zwyczajnego podania — 2 zł., za pierwszy arkusz, a po 40 gr. za każdy arkusz następny i za każdy załącznik; opłata od zwyczajnego świadectwa urzędowego — 2 zł.; od czeku — 5 gr.; od rachunku — 10 gr. od każdych, nawet niepełnych 50 zł.; od duplikatu i odpisu rachunku (jeżeli od oryginału uiszczono opłatę procentową) — 20 gr.; od poświadczeń odbioru (kwitów) — 10 gr. od każdych, nawet niepełnych 20 zł., z wyjątkiem specjalnych świadczeń odbioru, wystawianych przez instytucje bankowe itp. podlegających niższym stawkom, które wynoszą: do 50 zł. — 1 gr., do 500 zł. — 10 gr., do 1000 zł. — 20 gr. ponad 1000 zł. od każdego dalszego 1000 zł. — o 20 gr. więcej.

Rachunki i kwity nie podlegają opłacie, jeżeli należność w nich wyrażona nie przekracza 1 zł.

Opłaty od pełnomocnictw wynoszą: 2 zł. względnie 70 groszy.

GIEŁDY.

DOLAR 5,22.

Wskutek wielkiego popytu na dolary, kurs prywatny kształtował się powyżej kursu oficjalnego. Złotemi płacono 5,20, marki więcej bo 9,400,000, co odpowiada kursowi 5,22.

Jak spodziewają się disagio złotego ma jedynie przejściowy charakter i przejdzie po ultimo, na które przypadały wiek sze płatności dolarowe, z tytułu podatku majątkowego.

Materjał znajduje się w ilościach średnich. Tendencja spokojna, przy miernych obrotach.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół.

CZEKI.

Belgja 28,55.
Holandja 194,40 za 100.
Londyn 22,75.
Nowy Jork 5,18 i pół.
Paryż 33,058 i pół za 100.
Praga 15,25.
Szwajcarja 95,05
Wiedeń 7,31
Włochy 23,26 i pół
8 proc. pożyczka złota 8
Bony złote 0,75—0,80
Miljonówka 0,65—0,70
Tendencja nieco mocniejsza.

WIECZ. POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 kwietnia.

Dolary 5,18 i pół. Tendencja dla walut utrzymana, dla akcji również.

Cegielski 0,75
Parowozy 0,60
Nafta 0,75
Nobel 2,85
Chodorów 6,25
Lw. Prz. 0,55
Sp. Zar. 7,25
Ćmielów 1,25
Starachowice 3,75
Rudzki (25) 2,75
Lilpop 0,85
Węgiel (20) 8
Ostrowiec 14,25
Bank Handlowy 12,5
Bank Dyskontowy 11
Kijewski 0,50
Cukier 5,25
Łazy 0,25
Żyrardów 6,15
Borkowscy 2,10.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30 kwietnia.

Londyn 24,54
Nowy Jork 5,60 i pół
Paryż 36,17 i pół.

Teatr „SCALA“
Bielski Teatr Miejski niem. w Łodzi
Operetka

Sobota, d. 3. V. o g. 3.30 p. p.
Niedziela, 4. V. i o g. 830 w.

Ostatnie szlagiery Wiednia i Berlina po raz pierwszy w Łodzi

MADAME POMPADOURE

operetka w 3 aktach, muzyka Leo Falla, zespół się składa z 50 osób, solistów, chóru i baletu. Własne nowe dekoracje i kostjumy. W repertuarze: **Mädi** operetka w 3 akt. muzyka Stolza. **Katja tancerka Frasquita** muzyka, fr. Lehara muzyka Gilherta. Bilety w kasie teatru od godz. 11—2 i od 5 wiecz.

Polski Akcyjny
Bank Komercyjny
w Łodzi, ul. Piotrkowska 57,
podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wzamian za złożone, w swoim czasie,
Akcje Banku Ryskiego
przedwojennych emisji, wydaje
Akcje nowej emisji
za zwrotem odnośnych kwitów.
3131

NAGRODĘ
w sumie 500 milj.
marek polskich otrzyma, kto wskaże adres lub miejsce przebywania
Szmula i Moszka braci GROSKOPF
lub miejsce ukrycia **wywiezionej przez nich manufaktury** ze składu, Traugutta 4.

Po nagrodę należy zgłosić się do Kierownika III Brygady Ekspoz. Urzędu Śledczego w Łodzi, ul. Kilińskiego № 152, pokój № 11, piętro 3-cie.

Ekspozytura Urzędu Śledczego w Łodzi.
3143

Zgubiono portfel
czarny z monogramem „F. G.“ 6 — 7 miljonów marek, oraz papiery rozmaite; paszport niemiecki wydany w Łodzi, wyciąg z ksiąg stałej ludności m. Łęczycy, książka wojskowa oraz dokument bezterminowego urlopowania wszystko na imię Mojsze Jakubowicz. Łaskawy znalazca zechce same papiery zwrócić za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 45. 128—1

Do odstąpienia w śródmieściu
3 pokoje i kuchnia
oraz ładne umeblowanie stołowego pokoju i kuchni. Oferty sub „K. 2500“.

3125
Poważna firma eksportowa w dziedzinie szmat w Niemczech **poszukuje**
SOLIDNEGO PRZEDSTAWICIELA
na Łódź i Białystok.
Oferty do skrzynki pocztowej 186.

T-wo „HAZOMIR“
SALA FILHARMONJI

W niedzielę, dnia 4-go maja 1924 roku punktualnie o godzinie 3 po poł.

Hayd'n
Oratorjum Stworzenie Świata
DYREKCJA:
Herman ABENDROTH
Udział biorą soliści: **Ruth Renée** (sopran). **F. Załudkowski** (tenor). **M. Rudinow** (bas).
— oraz —
Chóry T-wa „Hazomir“ przygotowane przez profesora **J. FAJWISZYSA** — —
i Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Bilety do nabycia w gmachu Filharm. kasa № 2 od 11—2 i od 4—7.

BRAUN
Południowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-

---

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 8—2 6—8 Dla pań 5—6

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczapłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od od 5—8

Dr. med.
P. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—1 5—8.

Dr.
W. Łagunowski
Gdańska (Długa) **№ 42.**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

---

30 tkaczy
branży jedwabnej
z referencjami może się zgłosić do fabryki wstążek, Pańska № 98.
3110

Biuro Informacji Prasowych „BIP“
Łódź, Cegielniana 40, tel. 20-62
Zamieszcza w prasie wszelkie informacje polityczne, lokalne i gospodarcze.
Do wsystkich pism wiejscowych i zagranicznych przyjmujemy:
Reklamy
Ogłoszenia
Nekrologi
Bilanse
Ceny **ściśle** redakcyjne
3137

3-pokojowe mieszkanie z wygodami poszukiwane.
Oferty sub. „54 L“ w admin. „Republiki“.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

MASZYNY do szycia, długoletnia gwarancja, najdogodniejsze warunki Perła i Pomorski, Piotrkowska 69, podwórze. Telefon 824 070—8

DO sprzedania sypialnia, kredens, stół, krzesła wyścielane oraz różne pojedyńcze meble po cenach przystępnych zakładzie stolarsko-tapicerskim. Zielona 39 3121—3

Maszyny do pisania i liczenia nowe i używane poleca Sp. Handlowa Wojewódzki i Leżon, Łódź, Sienkiewicza 35, tel. 18—34.

DWA POKOJE z kuchnią i przedpokojem, wodociąg, zlew, oświetlenie gazowe, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Konstantynoska 74 w piekarni.

PLUSZOWĄ otomanę, 6 krzeseł dębowych, kozetka i parę łóżek sprzedam. Cegielniana 64 m. 9. 3118—2

BIURKO szafkowe stylowe, drugie damskie z przyborami i fotelem robota solidna sprzedam tanio. Piotrkowska 261-5 front.

W CENTRUM miasta do odstąpienia dwa pokoje z kuchnią z wygodami na 4-em piętrze Oferty sub. „E. S.“ do adm. „Republiki“. 3116—3

Posady.

POTRZEBNE są panienki do nauki szycia oraz podręczne do pracowni prywatnej. Piotrkowska 82 Elentuch Dozorca wskaże. 3103-3

Potrzebna zdolna do pracowni sukien. Ul. Szkolna nr. 27, parter.

Od zaraz przyjmie wszelką posadę zredukowany pracownik biurowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracownik umyslowy“ do adm „Republiki“.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pracy lub służby Oferty proszę do administracji tego pisma pod „Małżeństwo“. 131—3

Osoba inteligentna znająca języki (polski, niemiecki, francuski) poszukuje zajęcia przy dzieciach na pół dnia. Oferty sub „Demiplace. 138—1

POTRZEBNA wykształcona panna do czteroletniego chłopca. Zgłaszać się Engel, Południowa 42, trzecie piętro. 3108-2

Nauka i wychow

Leçons particulières de français (cours supérier: littérature, conversation) aux adreltes et á domicile. Offertes à l'Administration du journal pour M-me H. K. B. 065—3

POSZUKUJĘ nauczyciela-cielki języka włoskiago. Zgłaszać się Piotrkowska 275 m. 4.

Zagubione dokumenty

Zaginął tymczasowy dowód osobistp wydany w Łodzi na imię Kalma Juda Braudwajnman 3105-3

Szymańska Anna zagubiła dowód osobisty wydany przez władze okupacyine gm. Pinczew. 3085—3

Zaginął paszport wydany w Łodzi na imię Poli Spirytus. 132-3

Zgubiony został
weksel
na zł. 555.— płatny 30 kwietnia 24 r. z wystawienia „Biuro Handlowe“ w Słupcy płatny w Poznaniu na zlecenie Sp. Akc. „Manufaktura“. Należne ostrzeżenie zrobione. Weksel unieważniony.

Szkło okienne!
matowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. **Ogniotrwałe Kamienie szamotowe.** Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne. Djamenty do cięcia szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.
TR. HANELT,
Łódź, ul. Pusta Nr. 17.

Na wypłatę
Torebki,
Portfele, 2658—1
Manicure,
Nessesery
oraz wszelka **Galanterja**
R. GRABOWIECKI
Prez. Narutowicza (Dzielna) **2.**

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów. weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8
Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia

---

12 stolików
żelaznych z marmurowymi płytami w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania
Piotrkowska 18
„Tkaninapol“

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z-agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 30.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.